TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

8 - 14 października 2024 r. ■ nr 41 (463) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

## Słaba seria trwa.
Górnik remisuje w Głogowie

strona 16

## 35 lat Związku Zawodowego „Kadra”

W czasie uroczystości odznaczono osoby, które przyczyniły się do powstania i rozwoju organizacji

strona 22-23

# Burza wokół podwyżek czynszu w „Batorym”

Jak nowa prezes Renata Okoń tłumaczy ostatnie podwyżki?

Były szef „Batorego” atakuje nową prezes w mediach społecznościowych i na blogu

**Kiedy Mariusz Fijałkowski był prezesem łęczyńskiej spółdzielni, twierdził, że nie ma wpływu na czynsz. Dziś za wszystkie podwyżki obwinia nową szefową.**

STR. 6

Mieszkańcy otrzymali dwa zawiadomienia o wzroście opłat

## Najlepsi uczniowie dostali stypendium premiera

STR. 24

## Klezmerzy zagrali w synagodze

Fot. MGBP w Łęcznej

STR. 24

Koncert odbył się po wernisażu wystawy „Zagadki Księgozbioru Jeszywas Chachmej Lublin”

# Wspomnienia o szpitalu w Łańcuchowie

Autorką książki „Łańcuchów. Szpital we dworze” jest Danuta Matłaszewska

Do Łańcuchowa przyjechali m.in. synowie Aleksandra Cichockiego, pierwszego ordynatora tutejszego szpitala

**Prezentacja książki była okazją do wspomnień i zwiedzania wnętrza zabytku należącego dziś do państwa Małgorzaty i Andrzeja Kitów.**

STR. 2

## Łęczyńska młodzież zaprezentowała „bajkę o życiu”

Fot. CK w Łęcznej

STR. 5

Spektakl był efektem projektu „Bardzo Młoda Kultura 2024”

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY

SKUP AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

N 1005 ISSN 2450-4416 INDEX 409642



eprasa.pl 7ae29c2644

S T O P K A
wspólnota TYGODNIK LOKALNY

**Redaktor Naczelny:**
Mateusz Orzechowski

**Redaktor prowadzący:**
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

**Dziennikarze:**
Konrad Sławiński
tel. 600 282 700
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

**Reklama:**
**Anna Mokrzycka**
**dyrektor ds. marketingu i reklamy**
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
**Specjalista ds. reklamy**
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

**Skład:**
Krzysztof Pałys

**Adres redakcji:**
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

**Księgowość:**
tel. 510 166 892

**Kolportaż:**
tel. 791 193 007

**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

**Druk:**
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

**INFORMATOR**

**UBEZPIECZENIA**

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

**KOMINIARZ**

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

**POMOC DROGOWA**

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

**PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:**

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

**KASY I DRUKARKI FISKALNE**

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

**USŁUGI**

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

**KOMPUTERY**

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

# Tu było rodzinnie. Wspomnienia o szpitalu w Łańcuchowie

Autorką książki jest Danuta Matłaszewska

Prezentacja książki odbyła się w sobotę, 5 października

Tak dzisiaj wygląda wnętrze dworu. Piec ma oryginalne kafle, a meble są z XVIII wieku

Pani Danuta Okal pracowała w łańcuchowskim szpitalu od początku jego istnienia

Nasza symbioza pacjentami była naturalną rzeczą - wspomina Grzegorz Cichocki (z lewej), syn doktora Aleksandra Cichockiego, który w Łańcuchowie był szefem oddziału wewnętrznego. - Ojciec mówił, że spędził tu najlepsze lata życia - dodaje Arkadiusz Cihocki, drugi syn doktora

Maria Kulczycka, Maria Filiks i Anna Śliwińska we dworze zaczynały karierę zawodową

**Pracownicy lecznicy, która przez trzy dekady mieściła się w zabytkowym dworze, wspominali dawne czasy przy okazji prezentacji książki „Łańcuchów. Szpital we dworze" Danuty Matłaszewskiej.**

## Oddziałową była siostra Lucylla

- Ten piec stał i stoi. Tu była sala jedynka dla ciężko chorych, tak, jak ósemka. Ja tu byłam najpierwsza. Najpierw na kuchni, potem jako salowa. Miałam być też pielęgniarką, doktór Jasiński chciał mnie wysłać na kurs, ale nie chciałam, mówiłam „panie doktorze, mi książka śmierdzi, a robota w polu pachnie" - wspomina Danuta Okal, która pracowała w szpitalu w Łańcuchowie od pierwszych dni jego istnienia, czyli od 1957 r.

Mimo upływu lat doskonale pamięta to miejsce. - Tu stała ławka, tyle ludzi zawsze siedziało. Tam był pokój doktora, tu był pokój zabiegowy, a tu dyżurka – wskazuje.

W środku dworu spotykamy też Marię Kulczycką, Marię Filiks i Annę Śliwińską, które w budynku łańcuchowskiego dworu zaczynały swoją karierę w latach 80. Pokazują, gdzie były ich pokoje, a gdzie mieszkał doktor Aleksander Cichocki z rodziną.

- Tu było tak bardziej rodzinnie, mieszkaliśmy i pracowałyśmy w tym budynku razem z siostrami zakonnymi. Naszą oddziałową była siostra Lucylla – wspominają.

- Dostałyśmy tacę 20 strzykawek wielorazowych, które musiałyśmy sterylizować, a w laboratorium trzeba było samemu robić odczynniki, nie było gotowców. Ale te badania były dokładniejsze, bardziej precyzyjne – dodają.

## To było wymarzone dzieciństwo

Po latach dwór zobaczyli także synowie doktora Aleksandra Cichockiego, który w Łańcuchowie był szefem oddziału wewnętrznego.

Arkadiusz Cichocki opuścił to miejsce, gdy miał dziewięć lat. Wspominał, jak przychodził na szpitalny korytarz, gdzie stał telewizor. I oglądał tu m.in. „Stawkę większą niż życie".

- Wtedy wszystko wydawało się dużo większe. Dzisiaj obejrzałem miejsca w parku, gdzie miałem wiele kryjówek, ale mam wrażenie, że tylko rzeka została taka sama. Ojciec mówił, że czas w Łańcuchowie to były jego najlepsze lata – opowiada pan Arkadiusz.

- Bo chyba trudno sobie wyobrazić coś lepszego od miejsca z tak piękną rzeką i parkiem. Tata brał nas na łódź i pływaliśmy Wieprzem. Była też plaża przy moście. Jeździliśmy na łyżwach i na nartach koło PGR-u. To było wymarzone dzieciństwo – dodaje.

Rodzina lekarza mieszkała na górze, a na dole toczyło się życie szpitalne.

- Nasza symbioza pacjentami była naturalną rzeczą. Nieraz ojciec brał nas na obchody, chodziliśmy z nim po salach i rozmawialiśmy z pacjentami. To nie był taki szpital, żeby wszyscy od razu stawali na baczność przy lekarzu. To były serdeczne rozmowy, taki rodzinny klimat. Dziś trudno w to uwierzyć w czasach sztywnych procedur – wspomina z kolei Grzegorz Cichocki.

Obaj synowie dawnego szefa oddziału wewnętrznego nie mogą wyjść z podziwu, jak obecnie urządzony jest dwór, bo gdy go opuścili, popadał w ruinę.

## To była filia szpitala w Jaszczowie

Obecni właściciele zabytku, państwo Małgorzata i Jan Kitowie umożliwili obejrzenie jego wnętrz przy okazji prezentacji książki Danuty Matłaszewskiej „Łańcuchów. Szpital we dworze".

Publikacja została wydana przez SPZOZ w Łęcznej. A pomysł narodził się, gdy wyburzano dawny szpital w Jaszczowie (rok temu w jego miejscu powstał nowy budynek Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego).

- Zobaczyłem, że niszczymy troszkę historii i wtedy doszliśmy do wniosku, że warto opisać historię medycyny w naszym powiecie. Pierwszą książką był album na 10-lecie naszego szpitala, drugą pozycją była publikacja o szpitalu w Jaszczowie, a dzisiaj kończymy nasze zadanie, wydając publikację o szpitalnictwie zlokalizowanym w tym pięknym pałacu – wyjaśnił Krzysztof Bojarski, dyrektor SPZOZ w Łęcznej podczas prezentacji nowej książki w sobotę, 5 października w Łańcuchowie.

- Dwór został zbudowany 120 lat temu, ale najważniejszy moment dla pracowników szpitala i dla mnie to był czas, kiedy powstał tutaj szpital. To było 67 lat temu – mówiła Danuta Matłaszewska, autorka książki „Łańcuchów. Szpital we dworze".

Jak dodała, do powstania szpitala w tym miejscu doszło wtedy, gdy urokiem tego miejsca zachwycił się doktor Euzebiusz Jasiński, ówczesny dyrektor szpitala w Jaszczowie.

On zorganizował w Łańcuchowie filię, która działała przez 31 lat (w latach 1965-1988). - Zamknięto ten szpital, gdy dwór był już w złym stanie. Ustrój się zmienił i brakowało pieniędzy na renowację – dodała Danuta Matłaszewska.

I pewnie dwór popadłby w całkowitą ruinę, gdyby nie państwo Kitowie, którzy kupili go ćwierć wieku temu.

## „Murowaniec w stylu zakopiańskim"

Podczas prezentacji nowej książki autorka dziękowała dr Ewie Leśniewskiej. Danuta Matłaszewska korzystała bowiem z monografii tej badaczki o Łańcuchowie.

Obecna na prezentacji dr Leśniewska opowiadała o bogatej historii tego miejsca, gdzie podobno kiedyś stał zamek.

A sam dwór został wybudowany w latach 1903-1904 przez Marię i Jana Steckich według projektu Stanisława Witkiewicza (ojca słynnego „Witkacego").

- Sam Witkiewicz mówił, że to jest murowaniec w stylu zakopiańskim – podkreśliła dr Ewa Leśniewska.

Książkę „Łańcuchów. Szpital we dworze" można będzie wypożyczyć w bibliotekach na terenie powiatu łęczyńskiego. Po jednym egzemplarzu dostaną również wszystkie biblioteki wojewódzkie.

*Kamil Kulig*

TU NADASZ
**OGŁOSZENIE**
**ŁĘCZNA**
• BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK,
ul. Targowa 14

R E K L A M A
**ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021
LEC

eprasa.pl 7ae29c2644

# Z czego wynika spora podwyżka czynszu w „Batorym”?

**Chociaż czynsz podnoszą wszystkie łęczyńskie spółdzielnie, to najwięcej emocji wywołały ostatnie podwyżki w Spółdzielni Mieszkaniowej im. St. Batorego, gdzie niedawno zmieniła się władza. Nowa prezes spółdzielni mówi o urealnieniu stawek, a jej poprzednik o drenowaniu kieszeni mieszkańców.**

W ostatnim czasie mieszkańcy bloków, którymi administruje Spółdzielnia Mieszkaniowa im. St. Batorego w Łęcznej, otrzymali dwa zawiadomienia o podwyżkach czynszu.

Od 1 października wzrosły bowiem opłaty za wodę, ścieki, prąd, gaz i ogrzewanie, czyli stawki, na które władze „Batorego” nie mają wpływu.

Drugie zawiadomienie to zapowiedź podwyżki zależnej od spółdzielni opłaty eksploatacyjnej. Jej stawki do tej pory mieściły się w widełkach od 1,5 do 2 zł, a od 1 stycznia 2025 r. będą wynosiły od 1,9 do 2,4 zł za jeden metr kwadratowy. Zatem średnio dla 60-metrowego mieszkania oznacza to podwyżkę rzędu 24 zł miesięcznie.

Z kolei, jeśli chodzi o wzrost opłat niezależnych od spółdzielni, to pozostając przy 60-metrowym mieszkaniu, przy dwóch osobach będzie to wzrost o 40 zł.

Łatwo zatem wyliczyć, że w tym przypadku po Nowym Roku czynsz wzrośnie o 64 zł.

## Były prezes krytykuje

Na podwyżki szybko zareagował były szef spółdzielni Mariusz Fijałkowski.

„Nowa prezes poszła na »grubo« z podwyżkami. Filozofia starej podwyżkowej ekipy powróciła. Przez 10 miesięcy, kiedy byłem prezesem SM, nawet przez myśl mi nie przeszły takie podwyżki. Trzymajcie się z uśmiechem... za portfele” - napisał w mediach społecznościowych i udostępnił tekst na ten temat opublikowany na stronie lle24.pl.

To blog od początku związany z Fijałkowskim, który na czas jego rządów w spółdzielni przestał krytykować władze „Batorego” za podwyżki, a jedynie informował, że są niezależne od spółdzielni i co najwyżej winił za nie burmistrza, bo gmina Łęczna posiada... 11 proc. udziałów w Łęczyńskiej Energetyce – dostawcy ciepła.

Ale teraz na blog związany z Fijałkowskim wróciła dawna retoryka. Już nie informuje, że obecne podwyżki wynikają w większej części z czynników niezależnych od spółdzielni, tylko wszystkie wsypuje do jednego worka i wini za nie nową prezes „Batorego”.

Co ciekawe, jeszcze niedawno Mariusz Fijałkowski pytany przez nas, czy zmniejszy opłatę eksploatacyjną, odpowiadał naszemu dziennikarzowi, że przecież prezes nie może zmienić stawki czynszu. A dzisiaj nie przeszkadza mu to w krytykowaniu nowej prezes Renaty Okoń za podwyżkę czynszu.

## Trzęsienie ziemi w „Batorym”

To właśnie z działalnością Fijałkowskiego wiąże się internetowy szum wokół tej łęczyńskiej spółdzielni, który właściwie zaczął się już w 2020 r., gdy ten lokalny polityk Prawa i Sprawiedliwości (obecnie radny powiatowy) został członkiem rady nadzorczej „Batorego”.

Już wtedy związany z nim blog lle24.pl atakował ówczesną prezes Renatę Wasilewicz-Deskę za podwyżki i obiecywał zatrzymanie wzrostu czynszu.

W 2023 r. Fijałkowski skrzyknął swoich zwolenników, a oni na walnym zgromadzeniu odwołali wieloletnią prezeskę i przewietrzyli radę nadzorczą, która następnie wybrała radnego PiS na prezesa. Tę funkcję Fijałkowski objął we wrześniu 2023 r.

Ostatecznie w czerwcu 2024 r. karta się odwróciła – tym razem na walne zgromadzenie przyszło zdecydowanie więcej przeciwników prezesa. Został odwołany stosunkiem głosów 97 za, 59 przeciw.

Później przez dwa miesiące obowiązki szefa „Batorego” pełnił Tomasz Pastuszak, a we wrześniu stery w spółdzielni objęła jej wieloletnia pracownica Renata Okoń, która wygrała konkurs na prezesa. A wraz z nią w skład zarządu wchodzą również główna księgowa w „Batorym” Katarzyna Pięciak i szef konserwatorów Marek Elert.

*Kamil Kulig*

LEC

Tr z

## KOSZTY ZNACZĄCO WZROSŁY

**W Dlaczego spółdzielnia podnosi stawki opłaty eksploatacyjnej?**

Środki pochodzące z tej opłaty już od kilku lat nie pokrywają kosztów bieżących ponoszonych przez spółdzielnię, a taka sytuacja doprowadza do powstania wyniku ujemnego na gospodarce zasobami mieszkaniowymi. Na zmianę stawki opłaty eksploatacyjnej mają wpływ czynniki niezależne od spółdzielni, takie jak koszty obowiązkowych przeglądów, ubezpieczeń, opłat bankowych, pielęgnacji zieleni, ceny paliw, koszty pracy, które znacząco wzrosły i nadal będą rosnąć. Podnosząc opłatę, realizujemy także wniosek lustracji (kontroli) za lata 2019-2021, bo już wtedy związek rewizyjny stwierdził, że spółdzielnia musi urealnić stawki opłaty eksploatacyjnej. Zalecenie pokontrolne nie zostało zrealizowane przez poprzedni zarząd. Obowiązkowa lustracja przypada co trzy lata, więc kolejna kontrola odbędzie się w naszej Spółdzielni już w 2025 r.

**W Wynika to zatem z prostego rachunku ekonomicznego...**

Tego nie da się oszukać! Musimy podnieść stawki opłaty eksploatacyjnej, żeby spółdzielnia wychodziła pomału na prostą, czyli na przysłowiowe zero. Warto przy tym dodać, że gdyby poprzedni zarząd delikatnie zwiększył opłatę eksploatacyjną za bieżący rok, to i obecna podwyżka obowiązująca od 2025 r. mogłaby być niższa.

**W Za to teraz były prezes „Batorego” Mariusz Fijałkowski i związany z nim blog lle24.pl skrytykował panią za podwyżkę czynszu. „Filozofia starej podwyżkowej ekipy powróciła” - napisał i stwierdził, że jemu „nawet przez myśl mi nie przeszły takie podwyżki”...**

Każdy prezes zarządzający spółdzielnią powinien mieć świadomość, że powtarzający się w kolejnych latach ujemny wynik na gospodarce zasobami mieszkaniowymi oznacza niedoszacowanie stawki eksploatacyjnej. Taka sytuacja jest niedopuszczalna i wymaga podjęcia odpowiednich kroków - podwyżki stawki opłaty eksploatacyjnej. Były prezes, pan Mariusz Fijałkowski miał tego świadomość, bo przecież podczas walnego zgromadzenia w dniu 22 czerwca 2024 r. sam informował, przedstawiając państwu prezentację, że w 2023 r. dług na gospodarce zasobami mieszkaniowymi wyniósł 260 958 zł, a narastająco, czyli biorąc pod uwagę także dług z poprzednich lat, jest to kwota 1 069 272 zł. Dodajmy, że uchwałą rady nadzorczej z 2 stycznia 2024 r. został przyjęty plan finansowy na 2024 rok, gdzie poprzedni zarząd zaplanował stawkę opłaty eksploatacyjnej na kwotę 2,57 zł za 1 mkw., co oznaczało podwyżkę o około 60 groszy.

Ten plan zatwierdził swoim podpisem były prezes Mariusz Fijałkowski, co dodatkowo potwierdza, że miał świadomość, w jakiej sytuacji finansowej znajduje się spółdzielnia.

Tr i

## JA COFNĄŁEM PROCES ZADŁUŻANIA SIĘ

**W W czasie walnego zgromadzenia członków spółdzielni informował pan, że strata na gospodarce zasobami mieszkaniowymi w 2023 r. wyniosła 280 958 zł, a narastająco 1 069 272 zł. W jaki sposób planował pan zmniejszyć powyższą stratę?**

Strata wynikała z fatalnego zarządzania przez panią Wasilewicz-Deskę. Ja cofnąłem proces zadłużania się, zdobywając dla spółdzielni środki zewnętrzne oraz wynajmując lokal przy ul. Bogdanowicza 2. Tylko w ciągu 10 miesięcy dało to kwotę ponad 150 tys. zł, a lokal przy ul. Bogdanowicza 2 co miesiąc daje spółdzielni spory zastrzyk gotówki. Zmniejszyliśmy też zadłużenie czynszowe. Chciałem wydzierżawić teren pod paczkomaty (jeden się udało), co też dawałoby comiesięczny zastrzyk gotówki. Miałem dalsze plany pozyskiwania środków zewnętrznych oraz pomysł na zarządzanie spółdzielnią bez drastycznych podwyżek, niestety nie dostałem tej szansy. Mieszkańcy mogą teraz porównać moje zarządzanie i zarządzanie obecnej prezes, która tak dużymi podwyżkami zapisała się niechlubnie w historii spółdzielni, a dziś nieudolnie próbuje zrzucić z siebie winę, zamiast wziąć się do roboty. Przecież od czerwca w spółdzielni praktycznie nic się nie dzieje, oczywiście oprócz bałaganu organizacyjnego i podwyżek.

**W Dlaczego zatwierdził pan plan finansowy, zgodnie z którym w 2024 r. opłata eksploatacyjna miała wynieść 2,57 zł za 1 mkw., co oznaczałoby jeszcze większą podwyżkę od obecnej?**

Prezes niczego sam nie zatwierdza. Organami spółdzielni są zarząd oraz rada nadzorcza. Poza tym plan finansowy zawiera różne wydatki, w tym te, które nie będą w pełni wykonane, ale muszą być zaplanowane, np. fundusz płac, który nigdy nie jest w całości wykonany. Cały plan finansowy co roku jest wykonywany w około 80 proc., więc planowana stawka jest jedynie planem i miałaby rację bytu, gdyby plan wykonano w całości co do grosza. Pani Okoń powinna to wiedzieć. Poza tym ten plan nie zawierał dodatkowych przychodów, które udało mi się pozyskać. Na dziś ten plan jest już nieaktualny pod względem przychodów i kosztów.

**W Dlaczego nie podniósł pan opłaty eksploatacyjnej w czasie swoich rządów i czy zamierzał pan to zrobić?**

Moja filozofia zarządzania to nie jest sięganie do kieszeni mieszkańca, tylko zdobywanie środków zewnętrznych i podejmowanie takich działań, które będą niwelować obciążenia wewnętrzne i zewnętrzne. Przez 10 miesięcy pokazałem, że można to zrobić i miałem plany dalszych działań. Dzisiaj to jednak bez znaczenia. Za rządy Pani Okoń mieszkańcy słono zapłacą i to już na samym początku. I tylko spółdzielni szkoda... Jestem też przekonany, że za chwilę nowa prezes poprosi radę nadzorczą o podwyżkę, tym razem dla siebie.

eprasa.pl 7ae29c2644

# „Aria z kurantem” w kościele MBNP w Lubartowie. Śpiewali trzej księża z operowymi głosami

**Trzej duchowi śpiewający operowymi głosami zachwycili publiczność.**

Ks. Paweł Sobierajski – baryton, o. Rafał Kobyliński (jezuita) – tenor, o. Tomasz Jarosz (redemptorysta) – bas, baryton, wystąpili 6 października w koncercie w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Jak powiedział ks. Andrzej Sarna, proboszcz parafii MBNP, przygotowania do koncertu trwały rok.

Śpiewający duchowni uraczyli publiczność wspaniałym koncertem, w którym zabrzmiały arie operowe, m.in. „Aria z kurantem” i „Aria Stefana” ze „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki.

Księża śpiewali pieśni włoskie, w tym słynne „Santa Lucia” i „O sole mio”.

Ponieważ koncert odbywał się w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy, nie mogło zabraknąć pieśni maryjnych, które księża śpiewali w języku oryginału, po włosku.

Publiczność podziękowała za koncert owacją na stojąco.

*Marcin Kusyk*

Publiczność nagrodziła koncert owacją na stojąco

Śpiewający księża wykonali m.in. pieśni maryjne

## NEKROLOGI

**Jolanta Kula**
68 lat, zm. 17 września

**Sławomir Cybul**
57 lat, zm. 21 września

**Krzysztof Gniewek**
60 lat, zm. 23 września

**Maria Machoń**
85 lat, zm. 23 września

**Ewa Gęsiak**
80 lat, zm. 25 września

**Waldemar Rodak**
67 lat, zm. 27 września

**Sławomir Górny**
47 lat, zm. 28 września

**Irena Bronisz**
80 lat, zm. 1 października

**Stanisław Pawelec**
78 lat, zm. 3 października

**Halina Furtak**
77 lat, zm. 3 października

# „Moc Bibliotek” w Lubartowie pod hasłem „Mały i duży w podróży!”

**W piątek, 11 bm. w całej Polsce odbywać się będzie akcja „Noc Bibliotek”**

Lubartowska Biblioteka również przygotowała ofertę dla mieszkańców. W programie znajdują się m.in. wystawy, prezentacje, spotkanie autorskie oraz film dla dzieci i młodzieży.

Szczegóły wydarzenia będą ogłoszone w tym tygodniu - więcej informacji szukajcie na naszej stronie internetowej!

**Program „Mocy Bibliotek w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie”:**

14.00 – otwarcie wystawy YUNWA (głód w języku Hausa) i spotkanie z Iwoną El Tanbouli- Jabłońską – dyrektor artystyczna National Geographic Polska – Lubartowianka z urodzenia.
15.30 – prezentacja – jak podróżować bezpiecznie.
16.00 – prezentacja – Ekologia codzienności
16.00 – rozpoczęcie zajęć dla dzieci – podróż po kontynentach
17.00 – spotkanie autorskie z Marcinem Mellerem czyli od arbuza po dzieci lwa.
19.00 – film dla dzieci - „Mój brat ściga dinozaury”
19.00 – spotkanie z Muzeum Kaset czyli rozpocznijmy rozmowy o wystawie Unitra Lubartów

*Ewa Jaszczak*

## ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

| Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Kierownik – koordynator, Łęczna/ŁSS | 1 | 5 000,00 zł | u |
| Monter konstrukcji stalowych, Spiczyn | 1 | 4 450,00 zł | u |
| Psycholog, Janowica | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Ludwin/Przedszkole Specjalne | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Psycholog, Ludwin/Przedszkole Specjalne | 0,39 | 1 849,00 zł | u |
| Sprzedawca, Łęczna | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Handlowiec w sklepie medycznym, Łęczna/Cezal Lublin | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Kosmetyczka manicurzystka, Cyców/ Glamour | | 28,1 zł/godz. | z |
| Terapeuta pedagogiczny, Łęczna, Przedszkole nr 3 | 0,04 | 147,60 zł | u |
| Ślusarz do pracy pod ziemią, Bogdanka | 1 | 9 000,00 zł | u |
| Górnik, Bogdanka | 1 | 9 000,00 zł | u |
| Elektromonter do pracy pod ziemią, Bogdanka | 1 | 9 000,00 zł | u |
| Robotnik do pracy pod ziemią, Bogdanka | 1 | 9 000,00 zł | u |
| Elektromonter na powierzchni, Bogdanka | 1 | 9 000,00 zł | u |

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

## Co, gdzie, kiedy? POW. ŁĘCZYŃSKI

| | |
|---|---|
| PAŹDZIER. 8 WT. | Akcja poboru krwi w „Jegiellończyku” - od godz. 8.30 |
| PAŹDZIER. 10 CZW. | Inauguracja LUTW filia Łęczna, CK w Łęcznej |
| PAŹDZIER. 10 CZW. | Wieczór poezji Urszuli Bydlińskiej, CK w Łęcznej |
| PAŹDZIER. 11 PT. | „Moc Bibliotek” w Gminnej Bibliotece Publicznej Ludwinie |

## Co, gdzie, kiedy? LUBARTÓW

| | |
|---|---|
| PAŹDZIER. 11 PT. | 30-lecie II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie<br>Wystawa malarstwa Arkadiusza Kulpy, PMDK w Lubartowie<br>Szachowa Koniunkcja - Liga Młodych, LOK |
| PAŹDZIER. 12 SOB. | Wyścig o kategorie szachowe, LOK |
| PAŹDZIER. 13 NIEDZ. | Akcja poboru krwi, Plac przy Urzędzie Gminy w Niedźwiadzie |
| PAŹDZIER. 15 WT. | Eliminacje do Jesiennego Konkursu Recytatorskiego, LOK |
| PAŹDZIER. 17 CZW. | „Spacerkiem po Lubartowie”, Muzeum w Lubartowie |
| PAŹDZIER. 18 PT. | Spotkanie organizacyjne orkiestry OSP w Lubartowie, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie |
| PAŹDZIER. 20 NIEDZ. | I Jesienny Triathlon „Przekraczaj Granice”, MOSiR Lubartów oraz Lasy Kozłowieckie<br>Jesienny Kiermasz Materiału Szkółkarskiego Owocowego i Ozdobnego, Plac Wystawowy LODR w Końskowoli |

## ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

| Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Psycholog, Wola Sernicka | 0,5 | 2 454,00 zł | u |
| Rekruter/kadrowy - Klementynów | 0,5 | 2 150,00 zł | u |
| Księgowa, Ostrów Lub./Masarnia Harsim | 1 | 6 000,00 zł | u |
| Pracownik produkcji, Łucka Kolonia/Piekarnia - Cukiernia Staszek | 1 | 6 800,00 zł | u |
| Tynkarz, Lubartów/Pisiołek | 1 | 6 000,00 zł | u |
| Monter ociepleń budynków, Firlej/BUDMIX | 1 | 4 300,00 zł | u |
| Monter konstrukcji stalowych, Lublin/ Bud-Stal | 1 | 6 000,00 zł | u |

u - umowa o pracę

LUB

eprasa.pl 7ae29c2644

# Łęczyńska młodzież zaprezentowała „bajkę o życiu”

**Warsztaty teatralne, muzyczne, taneczne, fotograficzne i integracyjne odbyły się w Centrum Kultury w Łęcznej w ramach projektu „Kulturalnie w ważnej sprawie - bajka o życiu”. Efekt warsztatów można było zobaczyć w sobotę, 28 września, kiedy to wystawiony został spektakl zrealizowany razem z młodzieżą.**

*Kamil Kulig*

Fot.CK w Łęcznej

**Projekt został zrealizowany w ramach lubelskiej edycji „Bardzo Młoda Kultura 2024”**

Fot.CK w Łęcznej

**Partnerami projektu byli Centrum Kultury w Łęcznej, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łęcznej i Fundacja Dwa Ognie z Lublina**

O G Ł O S Z E N I E

Milejów, dnia 08 października 2024 roku

**WÓJT GMINY MILEJÓW**

**OGŁOSZENIE**

**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu** miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Milejów

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm - w brzmieniu obowiązującym przed 23 września 2023 r.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), w związku z Uchwałą Nr XLIX/283/22 Rady Gminy Milejów z dnia 17 października 2022 r.

**zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu**

projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów położonych na obszarze gminy Milejów** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu, w dniach **od 17 października 2024 r. do 7 listopada 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Milejów, ul. Partyzancka 13a, 21-020 Milejów, w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie BIP-u Urzędu Gminy Milejów pod adresem: www.milejow.pl (w zakładce BIP – Zagospodarowanie przestrzenne – Ogłoszenia) i na stronie internetowej Urzędu Gminy Milejów.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu **29 października 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Milejów w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójta Gminy Milejów, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **22 listopada 2024 r.**

Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Milejów, 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@milejow.pl lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP). Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Milejów pod adresem www.milejow.pl (w zakładce BIP – Zagospodarowanie przestrzenne – Formularze do pobrania).

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

**Wójt Gminy Milejów**
**Tomasz Suryś**

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego: Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator

Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Milejów 21-020 Milejów, ul. Partyzancka 13a; adres e-mail: sekretariat@milejow.pl, nr tel. 81 478 76 10

2. Inspektor Ochrony Danych

Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: inspektor@cbi24.pl

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania

Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

4. Odbiorcy danych osobowych

Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych

Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.

6. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych

Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia

O G Ł O S Z E N I E

**OGŁOSZENIE**

**o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milejów**

Na podstawie art. 48 ust. 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112),

**PODAJE SIĘ DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI INFORMACJĘ**

**o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Milejów**

realizowanej na podstawie Uchwały Nr LXX/391/24 Rady Gminy Milejów z dnia 4 kwietnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów.

Wójt Gminy Milejów zgodnie z podjętą Uchwałą Nr LXX/391/24 Rady Gminy Milejów z dnia 4 kwietnia 2024 r. przystąpił do sporządzania zmiany w części tekstowej ww. planu. Zmiana planu obejmuje wyłącznie ustalenia w części tekstowej zawarte w §16 ust. 2 pkt 2, §16 ust. 7 pkt 2, §16 ust. 9 pkt 2, pkt 3 i pkt 6 lit. b oraz §16 ust. 14 pkt 4 uchwały Nr XXXIX/235/18 Rady Gminy Milejów z dnia 25 lipca 2018 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Milejów w zakresie katalogu inwestycji przewidzianych do realizacji oraz wskaźników liczbowych dotyczących warunków, zasad i standardów kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu których granice określone zostały w ww. uchwale intencyjnej.

Zgodnie z art. 57 ust. 1 pkt 2 i art. 58 ust.1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w związku z art. 48 i art. 49 ww. ustawy, Wójt Gminy Milejów wystąpił do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie oraz do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łęcznej z wnioskiem o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla zmiany w części tekstowej ww. planu.

Pismem z dnia 09.09.2024 roku, znak: WOOŚ.410.215.2024.ERU, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Lublinie oraz pismem z dnia 14.08.2024 roku, znak: ONS.NZ.9027.2.38.2024 Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Łęcznej pozytywnie uzgodnili wniosek o odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowej zmiany w części tekstowej planu.

Niniejszą informację umieszczono na stronie internetowej Urzędu Gminy, BIP oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu.

Wójt Gminy Milejów
Tomasz Suryś



eprasa.pl 7ae29c2644

R E K L A M A

Generali, z myślą o Rolnikach

generaliagro.pl

KAŻDY HEKTAR MA DLA CIEBIE ZNACZENIE

Nie pozwól, aby niepogoda zachwiała kondycją finansową Twojego gospodarstwa. **Ubezpiecz uprawy ze składką minimum 300 zł i zyskaj 150 zł na zakupy.** Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 23.09.2024 r. do 30.11.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (12 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, które wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł (płatną przez Ubezpieczającego). W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Organizatorem akcji promocyjnej jest Generali T.U. S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Senatorskiej 18. Szczegółowe zasady akcji zawarte są w regulaminie „Jesienne uprawy z e-kodem 2024" dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU Upraw Rolnych umieszczonych na generaliagro.pl

GENERALI | AGRO

LUB

eprasa.pl 7ae29c2644

# Śmiertelny wypadek na DK-19

**POWIAT LUBARTOWSKI: Jedna osoba zginęła w wypadku w Wandzinie na drodze krajowej numer 19.**

Dramat rozegrał się w piątek, 4 października przed godziną 16. Jak wynika ze wstępnych ustaleń mundurowych, 63-letni kierujący ciężarowym Manem uderzył w poprzedzającą go ciężarową Scanię. Poważnych obrażeń doznał kierujący Manem, który został przetransportowany do szpitala. Niestety, mieszkaniec gminy Lubartów zmarł.

24-letni kierowca Scanii był trzeźwy. Na miejscu pracowali policjanci, pod nadzorem prokuratora. W czynnościach brał udział również biegły z zakresu wypadków drogowych. Droga była zablokowana i mundurowi kierowali ruch na objazdy.

*GR*

Fot. Policja Lubartów

Uszkodzenia pojazdu były bardzo poważne

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

# Aresztowany za rozbój na partnerce. 74-latek groził kobiecie nożem

**POWIAT LUBARTOWSKI: We wtorek w Lubartowie policjanci interweniowali w jednym z domów w Lubartowie. 74-letni mężczyzna groził partnerce nożem, zabrał jej pieniądze. Mężczyzna groził jej pozbawieniem życia. Kobieta w obawie o swoje życie uciekła do sąsiadki.**

- Niestety nie była to pierwsza groźba jego autorstwa. 74-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Mundurowi wdrążyli procedurę Niebieskiej Karty - informuje sierż. szt. Jagoda Maj z KPP Lubartów.

Mężczyzna usłyszał zarzut rozboju na partnerce z wykorzystaniem noża. Sąd Rejonowy w Lubartowie zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu. Za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia podejrzanemu grozi do 20 lat pozbawiania wolności.

*Marcin Kusyk*

Fot. KPP Lubartów

Mężczyzna został aresztowany za rozbój

# Saperzy interweniowali pod Puławami

Fot. KPP Puławy

W Kochanowie grzybiarz natknął się na minę przeciwpancerną

**A wszystko przez niewybuchy znalezione w Kazimierzu Dolnym i Kochanowie w gminie Puławy.**

W minioną środę (2 października) najpierw w Kazimierzu robotnicy podczas prac ziemnych natrafili na metalowy przedmiot. Zawiadomili policję. Wkrótce na miejsce przyjechali policjanci z Nieetatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego puławskiej komendy i potwierdzili, że to pocisk artyleryjski. Tego samego dnia interweniowali również w Kochanowie, gdzie grzybiarz natknął się na granat i minę przeciwpancerną. W obu przypadkach wezwano saperów, którzy podjęli znaleziska, przewieźli na poligon i zneutralizowali.

*Marta Pietroń*

# My z tego Rozwoju wychodzimy

**PUŁAWY: Rada Powiatu Puławskiego postanowiła o wystąpieniu ze Stowarzyszenia „Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego". Jak argumentowali radni, korzyści dla powiatu wynikające ze wspomnianego członkostwa mają się nijak do ponoszonych kosztów.**

„Instytut Rozwoju Samorządu Terytorialnego Województwa Lubelskiego" to stowarzyszenie zrzeszające jednostki samorządu: gminy i powiaty. Członkostwo w nim obejmowało współpracę w zakresie: udostępniania informacji w sprawie usytuowania i prowadzenia uzdrowisk, marketingu terytorialnego i promocji, udziału w międzynarodowych konferencjach naukowych czy czynnego udziału w corocznych zgromadzeniach stowarzyszenia. Powiat puławski wstąpił w szeregi organizacji 28 sierpnia 2019 r., co wiązało się z przekazywaniem corocznych składek członkowskich (wysokość składki na jednego mieszkańca wynosiła od 6 groszy w 2020 roku do 10 groszy w roku bieżącym).

Łącze koszty: 2020 rok - 6 806,46 zł, 2021 rok - 6 770,10 zł, 2022 rok - 6 708 zł, 2023 rok - 10 826,30 zł, 2024 rok - 10 752,50 zł.

Jak uzasadniał w projekcie uchwały w sprawie wystąpienia ze stowarzyszenia kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki, Andrzej Wenerski - przeprowadzona analiza pokazuje, że cele powiatowe nie są tożsame z instytutem, a koszty uczestnictwa przewyższają płynące z niego korzyści. Tym samym kontynuowanie go jest bezzasadne.

Zdania radnych były podzielone. Wątpliwości co do takiego stanu rzeczy zostały przedstawione przez radnych na zeszłomiesięcznej Radzie Powiatu.

- Wychodzenie z tego typu organizacji wydaje mi się, że będzie ze szkodą dla samorządu powiatu puławskiego. No i nie ukrywam, że ubolewam nad tym działaniem - komentował radny Janusz Wawerski.

- Czy warto wychodzić z tego, które ściśle współpracuje z województwem lubelskim? Pamiętajcie państwo, że z województwa lubelskiego są największe programy i najwięcej z tych programów poszczególne powiaty korzystają. Tam składamy również wnioski, odpowiednie wnioski o dofinansowanie, więc moje pytanie, czy pozbawiając się członkostwa w tym stowarzyszeniu, przypadkiem nie strzelamy sobie gola samobója? - dodawał radny Grzegorz Kuna.

- Dorobek tej instytucji z perspektywy powiatu puławskiego nijak się ma do kosztów ponoszonych przez naszych mieszkańców - uważa z kolei przewodniczący Rady Paweł Nakonieczny.

Dyskusja zakończyła się głosowaniem: „za" wyjściem ze Stowarzyszenia padło 13 głosów, przeciw siedem, a trzy osoby wstrzymały się od głosu.

*Mateusz Kowalski*

PUL

eprasa.pl 7ae29c2644

# Sławomir Mentzen w Puławach „grillował” rząd Tuska

**Nowa Nadzieja jako pierwsza przedstawiła swojego kandydata na prezydenta RP. Ugrupowanie w wyścigu do Pałacu Prezydenckiego będzie reprezentował Sławomir Mentzen. Polityk już rozpoczął pre-kampanię i objazd po Polsce. W ubiegłym tygodniu spotkał się z mieszkańcami Puław, by przekonać ich, że jest dobrą alternatywą wobec rządów Kaczyńskiego czy Tuska.**

Na spotkanie ze Sławomirem Mentzenem w Puławach przyszło wielu młodych ludzi

Lider Nowej Nadziei przekonywał puławian, by poparli jego kandydaturę w najbliższych wyborach prezydenckich

Wybory prezydenckie zbliżają się wielkimi krokami. Marszałek Sejmu jeszcze nie ogłosił ich terminu, ale najprawdopodobniej odbędą się w jedną z majowych niedziel 2025 r. - w grę wchodzi 4, 11, 18 lub 25 maja. Druga tura mogłaby zatem odbyć się po dwóch tygodniach od wymienionych dat.

## Pierwszy kandydat już jest

Nowa Nadzieja jako pierwsza ogłosiła swojego kandydata na najważniejszy urząd w państwie. Ugrupowanie będzie reprezentował Sławomir Mentzen. 37-latek pochodzi z Torunia i z wykształcenia jest ekonomistą. Przygodę z polityką rozpoczął w 2007 r., kiedy wstąpił do Unii Polityki Realnej. Następnie związał się z partią KORWiN. W wyborach samorządowych w 2018 r. bez powodzenia ubiegał się o fotel prezydenta Torunia oraz mandat radnego miejskiego. Ma za sobą także nieudany start w wyborach do Parlamentu Europejskiego (2019 r.). Wtedy też stał się jednym z liderów Konfederacji, po rezygnacji Korwin-Mikkego przemianowanej w 2022 r. na Nową Nadzieję.

W ostatnich wyborach parlamentarnych z ramienia Konfederacji zdobył mandat posła Sejmu X kadencji w okręgu warszawskim.

Mentzen znany jest także ze swojej działalności w internecie, m.in. na TikToku. Na platformie YouTube prowadzi swój kanał pod nazwą „Mentzen griluje”. Latem tego roku Rada Liderów Konfederacji wskazała właśnie jego na kandydata na prezydenta RP.

## Mentzen wytyka Tuskowi

Spotkanie zorganizowane na Placu Chopina przyciągnęło sporą liczbę zainteresowanych, wśród których przeważali ludzie młodzi. Ale zanim mieszkańcy miasta mogli posłuchać Sławomira Mentzena, głos zabrali inni politycy ugrupowania, m.in. poseł z Lubelszczyzny Bartłomiej Pejo, poseł Konrad Berkowicz czy poseł Grzegorz Płaczek.

W swoim blisko półgodzinnym wystąpieniu kandydat na prezydenta RP wytykał błędy rządzących. Mówił o bałaganie w sądownictwie, krytykował system ochrony zdrowia, przerost biurokracji i permanentne zmiany w prawie, wprowadzane przez kolejne ekipy rządzące.

Sporą część swojego wystąpienia poświęcił, jego zdaniem, nieefektywnej polityce zagranicznej i niedostatecznemu zaangażowaniu władz państwowych w kwestie bezpieczeństwa Polski.

- Polscy politycy zaniedbują jedną z najważniejszych rzeczy, kluczową dla istnienia państwa polskiego (...). Zajmują się głupotami w postaci bobrów, czy alkotubek, a czasu im nie starcza do przygotowania państwa polskiego do ewentualnego konfliktu - mówił Sławomir Mentzen.

- Mamy bardzo mało sprzętu wojskowego. Ten, który mieliśmy, wysłaliśmy na Ukrainę. W tym momencie mamy najmniej czołgów od lat 40. XX w. Mamy duży problem z ciężkim sprzętem. Stary poszedł, a nowego jeszcze nie ma - wyliczał i dodawał:

- Produkujemy śladowe ilości amunicji. Polskie fabryki skręcają z komponentów z zagranicy 30 tys. sztuk amunicji artyleryjskiej rocznie. Rosjanie zużywają 10 tys. sztuk dziennie. Nasza roczna produkcja starcza na trzy dni wojny. To pytanie, na ile dni wojny nasze wojsko się szykuje? Powiemy, hej Rosjanie, pauza, bo musimy coś doprodukować?

W tym kontekście zwracał też uwagę na brak odpowiedniego systemu szkoleń dla rezerwistów.

- Średni wiek polskiego rezerwisty, który może być zmobilizowany na czas wojny to 50 lat. Młodych się nie szkoli. Szymon Hołownia mówi o wdeptywaniu Putina w ziemię, a polski żołnierz skarży się, że butów nawet nie ma, tak samo, jak nie mają namiotów, śpiworów, mundurów - grzmiał Mentzen.

Krytykował uległość polskich władz wobec polityki Unii Europejskiej.

- Ciężko mi wyobrazić sobie rząd Donalda Tuska, który w ważnej sprawie mówi Niemcom nie, który mówi, że polski interes jest ważniejszy od niemieckiego - stwierdzał.

Poruszał również temat incydentów z udziałem migrantów na granicy z Białorusią.

- Premier Donald Tusk mówi o tych ludziach, którzy z bronią w ręku wdzierają się do Polski, często atakując po drodze polskich żołnierzy, funkcjonariuszy straży granicznej, że to są dobrzy ludzie, szukający bezpiecznego miejsca na ziemi. Tylko dlaczego oni tego bezpiecznego miejsca na ziemi szukają po trupach polskich żołnierzy? - pytał.

Krytykował także sposób pełnienia funkcji przez dotychczasowych prezydentów Polski.

- Jeżeli zostanę prezydentem, to będzie najaktywniejsza prezydentura, zarówno pod względem liczby złożonych, jak i zawetowanych ustaw - zapewniał.

## Puławy to Azoty, Azoty to Puławy

Wiec trwał ok. godzinę. Po spotkaniu z puławianami Mentzen udał się do Łukowa. W piątek, 4 października odwiedził Białą Podlaskę i Siedlce. Ale tego dnia wrócił znów do Puław, by rozmawiać z prezesem zakładów azotowych, będących jednym z największych pracodawców na Lubelszczyźnie. To właśnie tu pracę znajduje wielu puławian i mieszkańców okolicy. W tym roku, ze względu na trudną sytuację, nowe władze spółki zrezygnowały m.in. ze sponsorowania lokalnych klubów sportowych i realizują plan naprawczy, redukując np. ilość zatrudnionej kadry menedżerskiej, czy próbują negocjować ze związkami zawodowymi w temacie zawieszenia niektórych zapisów zakładowego układu zbiorowego pracy, przewidujących pewne dodatki do pracowniczych wynagrodzeń. Wszystko to, by ratować zakład.

*Marta Pietroń*

# Gdy zobaczył policję, przesiadł się do tyłu, a za kierownicę wsadził żonę

**Sąd aresztował na trzy miesiące mieszkańca powiatu puławskiego, który będąc pod wpływem alkoholu, prowadził seata, a widząc policyjny patrol, przesiadł się na miejsce pasażera. Mężczyzna odbywał już za to karę pozbawienia wolności. Grozi mu do pięciu lat więzienia.**

Na nic zdała się intryga. Policjanci nie dali się zwieźć i sprawdzili trzeźwość pasażera, który chwile wcześniej siedział za kierownicą samochodu

W ostatni wrześniowy weekend policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach prowadzili na drogach powiatu akcję pod kryptonimem „Trzeźwość”. Policyjny patrol kontrolował kierowców m.in. na ul. Piłsudskiego w Puławach.

W pewnym momencie funkcjonariusze chcieli zatrzymać do kontroli seata. Ale kierowca osobówki ominął patrol i zatrzymał się dalej na chodniku. To, co mundurowi zobaczyli chwilę później, wprawiło im w zdumienie. Zza kierownicy wysiadł mężczyzna i przesiadł się na tylne siedzenie samochodu. Jednocześnie z miejsca pasażera na miejsce kierowcy przesiadła się kobieta. Jak się okazało, była to żona kierującego - była trzeźwa i miała prawo jazdy - w przeciwieństwie do małżonka - badanie alkomatem wykazało, że 27-latek ma 1,4 promila alkoholu w organizmie. Ale to nie pierwsza taka sytuacja z udziałem mieszkańca powiatu puławskiego.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że mężczyzna w ogóle nie powinien wsiadać za kółko, gdyż ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i odbywał karę pozbawienia wolności za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości! - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany i przesłuchany, po czym usłyszał zarzuty. Policja zawnioskowała do prokuratury o zastosowanie wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu. Taki sam wniosek od prokuratora trafił do sądu, który przychylił się do niego i aresztował kierowcę seata na trzy miesiące.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat pięciu - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

*Marta Pietroń*

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

Taką pracownię ma tylko sześć szkół w Polsce

# Poniatowa: Ściągnęli sztuczną inteligencję do szkoły. Wiceministra Lubnauer na otwarciu

**POWIAT OPOLSKI: Technikum w Poniatowej zostało wybrane do pilotażowego programu AI for Youth pracowni Sztucznej Inteligencji.**

Uroczyste otwarcie nowej pracowni odbyło się w piątek, 4 października.

- Firma Intel otwiera przed nami drzwi do przyszłości, w której świat biznesu i edukacji spotykają się w jednym miejscu po to, by wspólnie kształtować nowe pokolenie specjalistów i innowatorów. Jesteśmy pionierami, którzy mają możliwość dotknięcia tego programu po raz pierwszy - mówi Tatiana Lasota-Rodzik, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej. Projekt realizowany jest przez Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z firmą Intel, a partnerami technologicznymi są: Dell, Lenovo, HP i Microsoft. Celem ich działań jest wprowadzenie najnowszych rozwiązań z zakresu sztucznej inteligencji do polskiego systemu edukacji.

- Świat się zmienia, robi się coraz bardziej cyfrowy. Większość tych młodych ludzi, którzy w tej chwili chodzą do szkół, będzie funkcjonować w świecie, w którym sztuczna inteligencja będzie ich „kolegą" w pracy, będzie narzędziem, które będą wykorzystywać, będzie często zastępować pewne zawody, ale będzie też pojawiać się wiele nowych zawodów - mówi Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu w MEN.

- W związku z tym trudno nie wprowadzać sztucznej inteligencji do szkół - dodaje.Firma Intel, współpracując z MEN, Instytutem Badań Edukacyjnych oraz producentami komputerów: Dell, HP, Lenovo i Microsoft uruchomiła pilotażowy program laboratoriów AI w wybranych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych w Polsce. Uczestniczące w programie placówki otrzymują zestaw specjalistycznego oprogramowania do nauki i realizacji projektów z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, wydajne laptopy, szafki do przechowywania i ładowania sprzętu oraz dostęp do usług chmurowych AI.

Nie zapomniano też o nauczycielach. Przejdą oni szkolenia z zakresu wykorzystywania narzędzi sztucznej inteligencji w pracy z uczniami.

*Agnieszka Gołębiowska*

Nie zabrakło też lekcji pokazowej w nowo otwartej pracowni. Od lewej: Katarzyna Lubnauer, sekretarz stanu, Tomasz Szabłowski, Lubelski Kurator Oświaty, Marek Wójcik, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim

Polska to pierwszy kraj w Europie oraz jeden z trzech na świecie, w którym firma Intel rozpoczęła wdrażanie programów edukacyjnych Intel Digital. Od 2019 r. przeszkolono u nas ponad 250 nauczycieli oraz 5000 uczniów szkół średnich i techników, z których najlepsi osiągnęli sukcesy na międzynarodowym konkursie AI Global Impact Festival.

Dzięki pilotażowi pracownie Sztucznej Inteligencji otrzymały następujące szkoły w Toruniu, Niepołomicach, Gdyni Wschowie, Białymstoku oraz Technikum im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Poniatowej

**Katarzyna Lubnauer,**
sekretarz stanu

**Wprowadzamy nowoczesne narzędzia, aby młodzi radzili sobie w nowym, zmieniającym się świecie, który wymaga nowych umiejętności, w tym umiejętności współpracy z technologiami sztucznej inteligencji w różnych dziedzinach. Musimy uczyć tego, co daje nam sztuczna inteligencja, w co nas wyposaża, jakie ma zalety, ale i tego, jakie niesie za sobą zagrożenia. Sztuczna inteligencja pozwala czynić nierzeczywistość rzeczywistością. Musimy zobaczyć, jak to funkcjonuje w szkole.**

Fot.Agnieszka Ciekot

**Tatiana Lasota-Rodzik,**
dyrektor Zespołu Szkół w Poniatowej

**- Jestem niezwykle dumna, że nasza szkoła znalazła się w gronie sześciu placówek w Polsce, które mają zaszczyt realizować pilotażowy projekt MEN dotyczący wdrożenia Laboratoriów Sztucznej Inteligencji. Otwarcie pracowni AI to dla nas ogromna szansa na rozwój i nowoczesne kształcenie uczniów, które odpowiada na potrzeby rynku pracy przyszłości. Dzięki temu projektowi nasi uczniowie będą mogli zdobywać wiedzę i umiejętności z zakresu najnowszych technologii, co z pewnością przygotuje ich do wyzwań przyszłości. Hackathon to kolejny etap realizacji programu. Nasi uczniowie pojadą 15 listopada do Gdyni, by zmierzyć się w maratonie projektowania i programowania, którego celem jest stworzenie innowacyjnych rozwiązań dla konkretnego problemu społecznego. Mam nadzieję, że ich wiedza i umiejętności w Gdyni zaprocentują.**

**Damian Kudła,**
nauczyciel informatyki w ZS w Poniatowej

**- Nasza szkoła została wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt i oprogramowanie od firm Intel, Dell, Lenovo, HP oraz Microsoft. Po zdobyciu umiejętności z zakresu programowania, algorytmiki oraz podstaw sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, nasi uczniowie wezmą udział w ogólnopolskim Hackathony AI: konkursie programistycznym, w którym uczniowie pracują nad rozwiązaniami opartymi na AI. Liczymy na wysokie wyniki, które będą efektem ich ciężkiej pracy oraz zaangażowania w rozwój kreatywnych i innowacyjnych projektów z dziedziny sztucznej inteligencji. Dzięki wsparciu w postaci nowoczesnego laboratorium AI oraz dostępu do najnowszych narzędzi i technologii nasi uczestnicy będą w stanie rywalizować na równi z najlepszymi zespołami w Polsce, a ich prace z pewnością wyróżnią się na tle innych pod względem technologicznym oraz zastosowania AI w rozwiązywaniu rzeczywistych problemów.**

# Toyota skasowana. Prokurator zdecydował, co zrobi z podejrzanym o spowodowanie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego

**Po trwającym siedem miesięcy dochodzeniu do sądu trafił wniosek o warunkowe umorzenie postępowania.**

Postępowanie w sprawie wypadku służbowego auta burmistrza Opola Lubelskiego zakończyło się pod koniec września br. Prokuratura skierowała do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karanego wobec podejrzanego o spowodowanie wypadku.

A był nim 58-letni pracownik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim kierujący służbową Toyotą Corollą.

- Decyzja o skierowaniu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania zapadła z uwagi na spełnienie – w ocenie prokuratora – przesłanek do zastosowania tej instytucji wymienionych w przepisie art. 66 Kodeksu karnego – wyjaśnia Tomasz Lewtak, p.o. zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

A przytoczony przepis mówi, że sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a sprawca nie był wcześniej karany za przestępstwo umyślne.

Fot.Policja

Do wypadku doszło 27 lutego na drodze wojewódzkiej nr 747 w Emilcinie. Brały w nim udział trzy samochody - należąca do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim Toyota Corolla, Fiat Scudo i Skoda Octavia. Auta zostały bardzo poważnie uszkodzone

- W toku postępowania ustalono, że kierujący tym pojazdem nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że przekroczył podwójną linię ciągłą, zjechał na przeciwległy pas ruchu, doprowadzając do zderzenia bocznego z pojazdem marki Fiat Scudo oraz zderzenia przedniobocznego z pojazdem marki Skoda Octavia – informuje prokurator Lewtak.

Przypomnijmy. Do wypadku doszło pod koniec lutego br. na drodze wojewódzkiej 747. W Emilcinie, kilka kilometrów od Opola Lubelskiego, zderzyły się trzy samochody. Wśród nich auto służbowe należące burmistrza Opola, sześcioletnia Toyota Corolla.

Jak informowała na gorąco policja, kierujący toyotą 58-latek z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia. Służbowym samochodem podróżowały dwie osoby, kierowca i urzędniczka wydziału inwestycji. Wracali z Lublina. Załatwiali sprawy służbowe w Zarządzie Dróg Wojewódzkich i Urzędzie Wojewódzkim.

Do szpitala trafiło pięć osób. To kierujący fiatem 31-latek z gminy Chodel oraz skodą 38-latek z gminy Niedrzwica Duża. Do szpitala zabrana została również 38-letnia urzędniczka z toyoty i dwóch pasażerów fiata w wieku 27 i 46 lat.

- Obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia lub naruszeniem czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni doznali kierujący i pasażer Fiata Scudo – dodaje p.o. zastępcy prokuratora rejonowego Opolu Lubelskim.

*Agnieszka Ciekot - Hunek*

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

# Sylwester S. dusił byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję!

**ŁUKÓW: Policja bada okoliczności szokującego zdarzenia, do jakiego doszło w czwartek, 3 października na ulicy Browarnej w Łukowie. Młoda kobieta, mama dwójki dzieci, została zaatakowana przez byłego partnera.**

28-letni mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie

Z ustaleń policji wynika, że 28-letni Sylwester S. dusił swoją byłą partnerkę i zranił ją nożem w szyję.

Pokrzywdzona 22-latka trafiła do szpitala (nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że w chwili wysyłania gazety do druku, była już w domu).

Policja pod nadzorem prokuratora prowadzi w tej sprawie śledztwo. Funkcjonariusze badają wszystkie okoliczności zdarzenia. W mieszkaniu, w którym doszło do szokującego ataku, zabezpieczono ślady.

- 28-latek uciekł z miejsca zdarzenia. Został już zatrzymany i przebywa w policyjnej celi. Był nietrzeźwy – informował nas w piątek, 4 października Marcin Józwik, oficer prasowy KPP w Łukowie.

## Ma zarzuty

Tego samego dnia Sylwester S. został doprowadzony do prokuratury.

Prokurator postawił mu zarzut usiłowania dokonania zabójstwa byłej partnerki i zarzut złamania sądowego zakazu zbliżania się do kobiety. Sąd już wcześniej zakazał mu kontaktowania się z byłą partnerką, ponieważ stosował wobec niej przemoc.

Sylwester S. jest już w areszcie, o który wnioskował prokurator.

> Pokrzywdzona 22-latka rozstała rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci

- Po przeprowadzonych czynnościach prokurator skierował wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania wobec podejrzanego Sylwestra S. – poinformowała nas w piątek Jolanta Niewęgłowska, prokurator Rejonowy w Łukowie.

## Wracała do mieszkania

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, mężczyzna rzucił się na matkę swoich dzieci w zajmowanym przez nią mieszkaniu w bloku przy ul. Browarnej w Łukowie.

Po tym, co zrobił, uciekł, a w przebłysku świadomości wezwał służby na miejsce.

Pokrzywdzona 22-latka rozstała się z Sylwestrem S. rok temu. Ma z nim dwoje małych dzieci. To nie była pierwsza sytuacja, kiedy mężczyzna ją zaatakował. Gdy byli razem, z jego strony często dochodziło do przemocy. Urządzał awantury, groził nożem partnerce, dusił ją. Często nadużywał alkoholu. W domu wiele razy były interwencje policji.

Po rozstaniu 28-latek często łamał sądowy zakaz zbliżania się do niej.

W dniu ataku (3 października) Sylwester S. czekał na byłą partnerkę przy bloku, w którym kobieta mieszka z dziećmi. Było jeszcze jasno.

Młoda matka wracała z dziećmi z rehabilitacji. Zabrała maluchy i zaniosła je do mieszkania na parterze, po czym zeszła na dół, żeby wnieść wózek do klatki.

> Rzucił się na kobietę w obecności dzieci. Straciła przytomność

Wtedy Sylwester S. wdarł się do jej mieszkania. W obecności dzieci rzucił się na nią. Kobieta straciła przytomność. Oprawca uciekł. 22-latka ocknęła się dopiero, gdy już byli przy niej ratownicy medyczni i policjanci. Kobieta trafiła do szpitala, a dziećmi zaopiekowała się jej matka.

*mo*

# Podejrzany o spowodowanie wypadku jest, aresztu nie ma

**Prokuratura wnioskowała o areszt dla mężczyzny zatrzymanego w sprawie śmiertelnego wypadku w Abramowie. Sąd tego wniosku nie uwzględnił.**

Fot. KPP Lubartów

Samochód, który mógł potrącić mężczyznę, został odnaleziony przez policję w Lublinie

Do tragicznego wypadku doszło 29 września na ul. Szkolnej w Abramowie. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 19.20.

## Polica i strażacy na miejscu wypadku

- Kierowca samochodu osobowego (najprawdopodobniej koloru szarego bądź srebrnego), potrącił pieszego znajdującego się na jezdni, a następnie odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku ulicy Łąkowej i dalej miejscowości Wola Przybysławska, nie udzielając mu pomocy. Niestety, 53-latek zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło w obszarze zabudowanym, w miejscu oświetlonym, na prostym odcinku drogi - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Maj.

Na miejscu wypadku stawili się strażacy z OSP Abramów. Naczelnikiem jednostki jest wójt gminy, Michał Rola.

- Jest to dobrze oświetlona ulica, droga powiatowa. Do wypadku doszło blisko zakrętu na Wolę Przybysławską. Jesteśmy w KSRG, druhowie otrzymali zgłoszenie zaraz po wypadku. Rozpoczęli reanimację, trwało to krótko, do przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Działania straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, kierowaniu ruchem. Ja też brałem udział w akcji, kierowałem ruchem od skrzyżowania Szkolna - Cicha - mówi wójt.

Mężczyzna, który zginął w wypadku, był znany w środowisku, pomagał w pracach gospodarskich, wykonywał różne prace dla lokalnych przedsiębiorców.

## Zarzuty dla kierowcy

W wyniku działań policji w Lublinie odnaleziono samochód, którego parametry odpowiadają opisowi poszukiwanego pojazdu. Ma też uszkodzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn: 60-letniego mieszkańca Lublina i 38-latka podróżującego wraz z nim.

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

- Jest jeden podejrzany, 60-letni mieszkaniec Lublina, to on kierował samochodem. Usłyszał zarzuty spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym, ucieczki z miejsca wypadku i nieudzielenia pomocy poszkodowanemu. Nie przyznał się do stawianych mu zarzutów - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Drugi z mężczyzn został zwolniony.

## Aresztu nie ma, będzie zażalenie

Przeprowadzono sekcję zwłok zmarłego 53-latka. Przyczyną śmierci były obrażenia centralnego układu nerwowego.

> 60-latek nie przyznał się do spowodowania śmiertelnego wypadku

Prokuratora skierowała do Sądu Rejonowego w Lubartowie wniosek o tymczasowe aresztowanie mieszkańca Lublina. Sąd jednak nie uwzględnił wniosku prokuratury. Uznał, że środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego jest wystarczający. Prokuratura zapowiada zażalenie na decyzję sądu, ma na to siedem dni,

*Marcin Kusyk*

# Zamiast zyskać, stracił ponad 200 tys.zł

**POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec powiatu opolskiego chciał zainwestować w kryptowaluty, ale zamiast zyskać, stracił naprawdę grubą kasę.**

Na początku września 34-latek nalazł reklamę, której twarzą był jeden ze znanych influencerów, na stronie internetowej założył sobie odpowiednie konto, podając swoje dane, łącznie z numerem karty płatniczej, adresem mailowym i numerem telefonu. Później użył swojej karty, by zainwestować pierwsze pieniądze.

- Tego samego dnia po paru godzinach do mężczyzny zadzwoniła kobieta, która wytłumaczyła, na czym polegają inwestycje na giełdzie, tłumaczyła, że zysk jest szybki przy prawie zerowych stratach - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Z mieszkańcem naszego powiatu miał się skontaktować makler giełdowy, który miał pomóc w inwestowaniu. 34-latek, chcąc zarobić jak najwięcej, musiał tylko wykonywać polecenia „maklera".

- Z 34-latkiem zaczęli kontaktować się „specjaliści" od kryptowalut, którzy wykorzystując techniki manipulacji oraz nieznajomość kwestii związanych z tego typu inwestycjami, namówili go do dokonania kolejnych wpłat - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna uwierzył oszustom, a najmniejszych podejrzeń nie wzbudził w nim nawet wschodni akcent jednego z rozmówców, więc postępował dokładnie tak, jak chcieli. O tym, że jego inwestycje przynoszą zyski, przekonała go niewielka kwota wygranej, jaką oszuści przelali na jego konto.

- Dokonywał kolejnych płatności na portfel giełdowy, aby mógł inwestować coraz to większe pieniądze. Łącznie dokonał przelewów na ponad 200 tysięcy złotych - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Czerwona lampka zaświeciła się 34-latkowi, kiedy chciał wypłacić zgromadzone pieniądze. Wtedy „makler" poinformował go, że zagrożone jest konto, na którym inwestuje, więc musi wpłacić kolejne kwoty. Dopiero wtedy mieszkaniec powiatu opolskiego uświadomił sobie, że mógł paść ofiarą oszustów. W tym czasie nie mógł już zalogować się na swoje konto do inwestowania, a nawet dostał informację, że zostało ono usunięte.

Tym sposobem stracił ponad 200 tys.zł.

*Agnieszka Gołębiowska*

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

# Ale sobie „nagrabił”... Wszystko jednego dnia

**OPOLE LUBELSKIE: Zakłócił ład i porządek publiczny w dwóch miejscach, ukradł rower i jeździł nim po pijaku... Za to wszystko będzie odpowiadał przed sądem. Może posiedzieć nawet pięć lat.**

FotKPP Opole Lubelskie

Najpierw rozrabiał na stacji paliw, później w restauracji, a na koniec pijany i nie swoim rowerem jeździł po mieście

W czwartek, 3 października po północy opolscy policjanci dostali zgłoszenie dotyczące zakłócania ładu i porządku publicznego na jednej z miejscowych stacji paliw i w restauracji. Jak na miejscu ustalili policjanci, odpowiedzialny za to był mężczyzna ubrany w czerwoną koszulkę, który jednak przed ich przyjazdem zdążył się oddalić.

- W trakcie penetracji miasta za wskazaną osobą funkcjonariusze zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy. Za mężczyzną biegły dwie inne osoby. Policjanci podjęli szybką interwencję wobec uciekiniera, który został przez funkcjonariuszy ujęty i doprowadzony do policyjnego radiowozu - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Świadkowie wyjaśnili, że mężczyzna ukradł rower, którym później jeździł po mieście, a na widok goniących go mężczyzn postanowił porzucić jednoślad.

- 38-latek z gminy Bełżyce został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Jak się okazało, kierował on również rowerem po drodze publicznej, mając w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Mężczyzna usłyszał zarzuty dopiero po wytrzeźwieniu. Grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności za kradzież roweru wartego 1800 zł. 38-latek przyznał się do tego czynu.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Chciał inwestować, stracił swoje oszczędności

**POWIAT OPOLSKI: Starszy mężczyzna chciał otrzymać swoje zyski, więc zainstalował na swoim komputerze zdalny pulpit, przez co stracił swoje oszczędności. Policja poszukuje oszustów.**

W miniony czwartek do policjantów z Poniatowej zgłosił się mieszkaniec powiatu opolskiego, mówiąc, że padł ofiarą oszustów. Mężczyzna znalazł w internecie ofertę zachęcającą do inwestowania.

- Najpierw musiał zainwestować zaledwie 800 złotych, aby mógł pomnażać swoje pieniądze. Zalogował się na platformę, podając swoje dane, w tym numer telefonu i adres mailowy - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim.

Pomóc w realizacji inwestycji miał „doradca giełdowy”, który bardzo szybko skontaktował się z poszkodowanym. Oszuści przekonali mieszkańca powiatu opolskiego do zainstalowania na komputerze zdalnego pulpitu, dzięki któremu mieli seniorowi pomagać w mnożeniu zysków. Mężczyzna przekazał im też dane do logowania w bankowości elektronicznej i jednorazowe kody do dokonywania przelewów.

- Dzięki temu z konta seniora oszuści wypłacili wszystkie oszczędności. Łącznie mieszkaniec powiatu opolskiego stracił ponad 90 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Obecnie funkcjonariusze zabezpieczają dowody, analizują dane internetowe i oczywiście poszukują oszustów.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Kolejna ofiara metody „na wnuczka”

**84-latka z Puław straciła 20 000 złotych, chcąc pomóc wnuczce, która rzekomo spowodowała wypadek i pilnie potrzebowała pieniędzy na kaucję.**

Do sytuacji doszło w miniony czwartek (3 października). Około godziny 23 do 84-letniej puławianki zadzwoniła kobieta podająca się za policjantkę z Puław.

- Poinformowała pokrzywdzoną, że jej wnuczka spowodowała wypadek, w którym ciężko ranna została kobieta w ciąży. Aby wnuczka nie trafiła do aresztu, babcia powinna zapłacić prokuratorowi 70 tysięcy złotych - relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach

Aby uwiarygodnić swoje kłamstwo, niezidentyfikowana kobieta dała do telefonu rzekomą wnuczkę, która - jak wynika z relacji poszkodowanej - zrozpaczonym głosem potwierdziła historię o wypadku. Zdezorientowana sytuacją staruszka była przekonana, że rozmawia z prawdziwą wnuczką i postanowiła jej pomóc. Nie była w stanie przekazać oszustom całej wymaganej przez nich kwoty, jednak udało jej się zebrać 20 tys. zł, które zaoszczędziła wraz ze swoim mężem na pomnik.

Jak wynika z dalszej relacji kobiety, po pieniądze przyszedł mężczyzna w kapturze na głowie. Nic nie mówiąc, wziął woreczek z pieniędzmi i zniknął - w tym czasie fałszywa policjantka zapewniała ją, że wszystko poszło dobrze, a ona powinna czekać na telefon od wnuczki i zięcia, który odda jej pieniądze. 84-latka czekała kilka godzin, jednak, jak nietrudno się domyślić, nikt się do niej nie zgłosił. Postanowiła sama zadzwonić do zięcia - wtedy dowiedziała się, że cała sytuacja nie miała miejsca, a ona została oszukana.

*Mateusz Kowalski*

# Odpowie za uprawę i posiadanie ziela konopi

**POWIAT BIALSKI: Międzyrzeccy kryminalni zatrzymali 25-latka podejrzanego o posiadanie narkotyków. W jego domu ujawnili ponad 360 gramów przygotowanego do suszenia ziela konopi. Mężczyzna odpowie też za uprawę tej rośliny.**

Kryminalni z Międzyrzeca Podlaskiego weszli na teren jednej z posesji w gm. Drelów. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że mieszkający tam 25-latek ma w domu środki odurzające. Informacje funkcjonariuszy potwierdziły się. Podczas przeszukania w pomieszczeniu gospodarczym policjanci ujawnili ponad 360 gramów ziela konopi indyjskich przygotowanego do suszenia. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że 25-latek podejrzany jest również o uprawę konopi innych niż włókniste.

Nielegalne środki zostały zabezpieczone, a 25-latek trafił do policyjnego aresztu. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

*GR*

# Nie wyszło w starostwie, to przygarnął go burmistrz. Nowa fucha radnego Stachowicza

**OPOLE LUBELSKIE: Choć skok na stołek etatowego członka Zarządu Powiatu mu nie wyszedł, to Dariusz Stachowicz osobą bezrobotną już nie jest.**

Dariusz Stachowicz, radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim do zatrudnienia w spółce Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne nie odniósł się

Radny powiatowy ma już nową pracę. Od 1 października Dariusz Stachowicz (PiS) zatrudniony jest w Opolskim Przedsiębiorstwie Komunalnym. To spółka, której właścicielem jest burmistrz Opola Lubelskiego.

Stachowicz dostał posadę prokurenta. Ma bezpośredni nadzór nad Wydziałem Marketingu i Rozwoju oraz Wydziałem Finansowo-Księgowym. Posiada też uprawnienia do pełnego reprezentowania spółki w kontaktach z podmiotami zewnętrznymi.

- Stanowisko to funkcjonowało już wcześniej w spółce i w ostatnim czasie pozostawało nieobsadzone. Obecnie spółka zatrudnia 80 osób i stanowisko prokurenta jest niezbędne dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania – wyjaśnia Henryk Piłat, prezes Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego.

Obaj, Stachowicz i Piłat, działają w lokalnych władzach Prawa i Sprawiedliwości. Stachowicz to też wieloletni radny i bliski współpracownik burmistrza Sławomira Plisa i zarazem szefa powiatowych struktur PiS.

Czy przynależność partyjna przesądziła o zatrudnieniu Stachowicza w spółce gminnej, do tej kwestii prezes Piłat się nie odniósł.

- Dotychczasowe doświadczenie zawodowe oraz samorządowe predysponuje pana Dariusza Stachowicza do zatrudnienia na tym stanowisku – utrzymuje.

Dariusz Stachowicz karierę samorządową zaczynał w Radzie Miejskiej w Opolu Lubelskim. Gdy Plis był szefem Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, ściągnął Stachowicza do pracy w Końskowoli. Ostatnio kierował Placówką Terenową Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim. Ale po zmianie władzy w kraju Stachowicz został odwołany z tej posady.

W kwietniu br. dostał się do Rady Powiatu. Przez pięć miesięcy zasiadał nawet w Zarządzie Powiatu, pełnił funkcję nieetatowego członka. Ostatecznie zrezygnował z niej, bo liczył, że zostanie wspólnie z radnym Janem Wójcikiem powołany na etatowego członka. Rozpoczęta operacja zakończył się jednak fiaskiem. Zarząd Powiatu, choć formalnie został rozszerzony do pięciu etatowych członków, to ostatecznie, pod naciskiem opozycji i krytyki społecznej, starosta okroił zarząd do trzech osób.

Ile zarabia nowy prokurent w OPK, tego też nam prezes nie powiedział.

- OPK Sp. z o.o. jest spółką prawa handlowego i szczegóły finansowe, w tym wynagrodzenia pracowników są wewnętrzną sprawą spółki oraz stron umowy i nie są udostępniane podmiotom zewnętrznym - czytamy w przesłanej odpowiedzi.

*Agnieszka Ciekot - Hunek*

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

Łzy wzruszenia, spotkania po latach i wspomnienia

# Absolwenci UMCS spotkali się w murach uczelni

Fot.Beata Sęk

Absolwenci studiów Wydziału Historii i Archeologii UMCS

Fot.Dominika Polonis

Zjazd absolwentów Wydziału Pedagogiki i Psychologii UMCS

Fot.Dominika Polonis

Zjazd absolwentów Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS

Fot.Beata Sęk

Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS

Fot.Beata Sęk

Absolwenci studiów Wydziału Historii UMCS

Fot.Oliwia Zielińska

Wykonano zdjęcia za pomocą drona

Fot.Oliwia Zielińska

Absolwenci chętnie pozowali do wspólnych zdjęć

Fot.Oliwia Zielińska

Kolegium rektorskie UMCS (od lewej: prof. dr hab. Wiesław Gruszecki, prof. dr hab. Dorota Kołodyńska, prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, prof. dr hab. Zbigniew Pastuszak, dr hab. Arkadiusz Bereza)

**Lublin: W weekend (5 i 6 października) Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zorganizował zjazd absolwentów. Wydarzenie wpisywało się w jubileusz 80-lecia jednej z największych uczelni w Polsce.**

W swojej 80-letniej historii uczelnia wykształciła ponad 270 tysięcy absolwentów. Łącznie w zjeździe wzięło udział ponad tysiąc osób. Absolwenci spotkali się najpierw na placu Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie wykonali pamiątkową fotografię. Potem były już spotkania na poszczególnych wydziałach.

- Ze łzami wzruszenia wspominam czasy studenckie. To był niesamowity czas, przyjaźnie na całe życie, prawdziwe miłości. Po latach bardzo się cieszę, że wybrałam właśnie tę uczelnię, bo teraz mam wspomnienia na całe życie. Bardzo dobre wspomnienia – mówi nam pani Magda, absolwentka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS.

Absolwenci tego wydziału studiowali jeszcze w poprzedniej siedzibie, czyli w Pałacu Lubomirskich na placu Litewskim. Od trzech lat w tym miejscu znajduje się Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczpospolitej.

- Na placu Litewskim był niezwykły klimat. Nie raz i nie dwa ktoś zjechał ze stromych schodów z sal na poddaszu (śmiech). Stare i ciężkie drzwi, aula z tarasem i niewielkie sale wykładowe. Teraz wspomina się to z radością. Nowy wydział jest jednak bardzo potrzebny, bo już 15 lat temu tynk sypał się ze ścian – wspomina pani Jola, absolwentka kierunku politologia.

Absolwenci doceniają przede wszystkim to, że mogą się spotkać.

- Najcenniejszy jest tu wspólny czas. Nie byłem pewien, czy wszystkich swoich kolegów poznam, ale okazało się, że obawy były niepotrzebne – mówi pan Marcin, absolwent dziennikarstwa.

Obecnie Wydział Pedagogiki i Psychologii znajduje się przy ul. Głębokiej. Wcześniej, mieścił się w centrum miasta niedaleko Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Ci, którzy wzięli udział w zjeździe, studiowali właśnie w starej siedzibie.

- Wydział był wtedy przy ul. Narutowicza. Takiego klimatu, jak tam, nie ma w nowym budynku. To był mój kochany wydział. Wcześniej była tam szkoła, do której chodziła moja mama – wspomina pani Dorota.

- Moje czasy były trudne, bo to był środek PRL-u i teraz, jak słyszę, ile mamy wydziałów, ile katedr, kontaktów zagranicznych... No to smutno mi, że to jest teraz, a nie wtedy. Natomiast muszę stwierdzić, że same studia i towarzyskie kontakty, a nawet kontakty z profesorami, były dużo bardziej humanitarne, humanistyczne, i bardziej... ludzkie, niż teraz. Teraz odczuwam tutaj wszędzie chłód, perfekcję, czystość, światło elektryczne, a myśmy mieli światło dzienne, mieliśmy uśmiechniętych, fajnych profesorów. Chcieliśmy się spotykać, Chatka Żaka tętniła życiem, a teraz jest smutna, bidna i opuszczona. Pod tym względem to trochę mi ich żal tych studentów obecnych, a pod innymi to im zazdroszczę - mówi Marta Kicińska, która filologię polską studiowała w latach 1967-1972.

– Zaczęliśmy studia w 1991 r. Skończyliśmy różnie, bo jedni studiowali dłużej, inni krócej. Myślę, że na tamte czasy to była dobra decyzja... Jakkolwiek mielibyśmy teraz wybierać, na pewno wybory byłyby inne i nikt z nas chyba nie wylądowałby na germańskiej - mówi powiedziała Magdalena Kulczycka, absolwentka germanistyki.

– Mam wrażenie, że teraz można się języka nauczyć w inny sposób, gdzie indziej i, znając ten język, można studiować coś innego. Teraz jest dostęp i do internetu, i do innych źródeł nauki, i łatwość jest wyjazdu za granicę. A wtedy, w 1991 r. to ani internetu, filmy to co najwyżej zagraniczne, obcojęzyczne z satelity... wyjazd - to tak, jak z kolegą wyjechaliśmy rowerami do Szwajcarii, więc można było co najwyżej w ten sposób, sposób realny poznawać język - dodaje Dariusz Górskiewicz, absolwent germanistyki.

- Znakomicie. Młodość ma swoje prawa. Może było nam o tyle łatwiej, że jednak było więcej stypendiów i akademików. Często nie musieliśmy, jak teraz wiemy, że 50 proc. studentów łączy studiowanie z pracą. My mieliśmy tę możliwość, że mogliśmy oddawać się innym zajęciom. Na przykład ja oprócz studiowania regularnie uprawiałam sport, a teraz byłoby to trudne - informuje Barbara Pieniężna, absolwentka historii.

*Dominika Polonis*

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

Przedstawiciele porodówek muszą teraz rywalizować o pacjentki

# Porodówka przy Lubartowskiej działa. „Jest wśród pacjentek duży niepokój”

**- Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskują, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki - alarmuje kierowniczka porodówki przy ul. Lubartowskiej w Lublinie i podkreśla, że to błędny wniosek. Niemniej, trendy dotyczące liczby urodzeń nie napawają optymizmem.**

> **dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka**
> *Oddział Położniczy z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie*
> *Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż 400 rocznie*

W sierpniu br. na łamach „Wspólnoty” pisaliśmy o opublikowanym przez Ministerstwo Zdrowia projekcie nowych przepisów o opiece zdrowotnej, w którym zawarto bardzo istotne zmiany dotyczące porodówek. Według tych informacji o tym, czy porodówka będzie dalej funkcjonować, zdecyduje liczba porodów odebranych w danym szpitalu w danym roku. Wstępnie określono, że kryterium będzie wynosić około 400 porodów rocznie. Sporządzono nawet listę szpitali, które spełniają i nie spełniają takiego kryterium. W całym kraju jest 220 porodówek, w których odbieranych jest 400 lub więcej porodów. W 111 porodówkach w minionym roku porodów odebrano mniej. Jeżeli takie zasady zostaną wprowadzone w życie, oznacza to, że znaczna część traktów porodowych w kraju przestanie funkcjonować. W naszym regionie wśród nich były oddziały w: Parczewie, Radzyniu Podlaskim, Biłgoraju, Kraśniku, Włodawie, Krasnymstawie, Bełżycach, Hrubieszowie, Tomaszowie Lubelskim i Janowie Lubelskim. - Mówimy o 2027 roku, więc mamy dwa i pół roku, żeby mądrze tym procesem pokierować - zaznacza poseł na Sejm RP Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej i członek zespołu przygotowującego zmiany w ramach Ministerstwa Zdrowia.

## Niepokój pacjentek

W artykule opublikowaliśmy także tabelę z danymi dotyczącymi porodów w poszczególnych szpitalach w regionie w 2023 roku. Na podstawie tabeli można wysnuć wniosek, że od 2022 roku nie ma już porodów w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie.

- Pacjentki patrzą na opublikowane tabele i wnioskują, że w szpitalu Jana Bożego nie ma już porodówki. Ponadto mówiły mi osobiście, że obawiają się, iż oddział przy ul. Lubartowskiej zostanie zamknięty, ze względu na liczbę poniżej 400 porodów rocznie. Jest wśród pacjentek duży niepokój w związku z tym - podkreśla dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka, kierownik Oddziału Położniczego z Oddziałem Patologii Ciąży WSS w Lublinie, znajdującego się przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie.

## Fuzja szpitali

To błędny wniosek. W kwietniu 2022 roku Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie przejął Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzkim im. Jana Bożego wraz z całym jego majątkiem. W następstwie fuzji wszyscy pracownicy szpitala im. Jana Bożego przeszli do szpitala im. Wyszyńskiego.

Obecnie pod egidą Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie funkcjonują zarówno porodówka przy al. Kraśnickiej, jak i przy ul. Lubartowskiej 81 w Lublinie. W ramach jednostki przy ul. Lubartowskiej są oddział anestezjologii, oddział ginekologii i ginekologii onkologicznej, oddział noworodków i wcześniaków oraz oddział położniczy z oddziałem patologii ciąży.

Kierownik ostatniego z wymienionych oddziałów zastrzega, że porodówka przy ul. Lubartowskiej nie jest zagrożona zamknięciem ze względu na zbyt małą liczbę porodów.

- Nasza porodówka nie „jest do zamknięcia”, ponieważ u nas odbywa się zdecydowanie więcej porodów, niż te wspominane 400 rocznie. Do tej pory rocznie było u nas około 800 porodów, w tym roku do sierpnia było ponad 400 porodów - wylicza dr n. med. Maria Bożena Wawrzycka. - Mamy świetnie wyposażoną porodówkę, wyposażenie neonatologiczne, czyli przeznaczone dla noworodków wymagających najbardziej intensywnej opieki, jest u nas na najwyższym poziomie. U nas na położnictwie w salach poporodowych leżą maksymalnie trzy pacjentki, choć przede wszystkim mamy sale dwuosobowe. Mamy bardzo dobre opinie, nasz personel jest doświadczony - zapewnia nasza rozmówczyni.

## Coraz mniej porodów

Przedstawiciele porodówek muszą rywalizować o pacjentki. Krajowe trendy potwierdzają bowiem informacje, które publikowaliśmy na łamach „Wspólnoty” w marcu br. Według danych od lubelskiego oddziału NFZ-u, w 2023 roku w naszym województwie w szpitalach odbyło się 12,5 tys. porodów. Ta liczba nie wypada pozytywnie, jeśli zestawimy ją z wynikami z poprzednich lat - jeszcze w 2020 roku porodów w województwie lubelskim przyjęto 16,6 tys. To spadek o 1/4!

Zdecydowanie najwięcej porodów przyjęto w ub.r. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Lublinie, czyli jednostce przy al. Kraśnickiej oraz wspomnianej porodówce przy ul. Lubartowskiej. Porodów było tam łącznie nieco ponad 2,3 tys. Jednak względem poprzedniego roku odnotowano wyraźny spadek - aż o 590 porodów.

Liczba porodów odebranych w Polsce w latach 2017, 2019 i 2023 wyniosła odpowiednio: 393 tys., 366 tys. i 266 tys. Nietrudno policzyć, że w ciągu sześciu lat spadła o blisko 1/3.

*Dominik Smagała*

## POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

**Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odsłonie! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:**
**1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl**
**2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641**
**3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji**

**Ewa Jaszczak**

Chloe, redakcyjny pupil, zaprasza do przesyłania zdjęć w jesiennych kompozycjach

Luna i Hektor, Barbara Szymańska, Poniatowa

Misia, właściciel: Natalia Cieślak

## Imieniny obchodzi Tereska Sadowska z Ostrówka Podyskiego

*Z okazji imienin dużo, dużo zdrowia i wszystkiego najlepszego.*
*Życzymy by troski i kłopoty Cię omijały, a po policzkach łzy nigdy nie spływały.*
*Abyś była zawsze uśmiechnięta w dniu Twych imienin, tak pięknego święta.*
*Niech Ci każdy dzień dostarcza radości, a rodzina niech Cię szanuje i kocha do długiej starości.*
*Życzy Łęczna i Zbyszek*

## Witamy na świecie!

**Hania Szulc z tatą, Kopina, pow. łęczyński, ur. 5 października, 3140 g, 55 cm**
**Rodzice: Kinga i Mateusz (zdj.)**

**Grześ z Lubartowa,**
ur. 3 października, g. 12:12, 4330 g, 57 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz

**Antoś Król, Czemierniki, pow. radzyński**
ur. 1 października, g. 1:47, 2,80 kg, 53 cm
Rodzice: Edyta i Łukasz

**Ada Kremecalska, Wisznice, pow. bialski,**
ur. 5 października, g. 6:48, 2880 g, 53 cm
Rodzice: Renata i Jarosław
Siostra: Nikola (2,5 r.)

**Dawid Kowalczyk, Biała, k. Radzynia**
ur. 30 września, g. 11:30, 2460 g, 50 cm
Rodzice: Elżbieta i Maciej
Rodzeństwo: Marysia (3 lata), Dominik (2 lata)

**Aleksander Puła, Przewłoka, pow. parczewski,**
ur. 3 października, g. 11:45, 3780 g, 58 cm
Rodzice: Paulina i Marek
Rodzeństwo: Filip (4 lata), Antoni (3 lata)

**Maksymilian Pawelec, Okalew, gm. Milanów, pow. parczewski**
ur. 1 października, g. 11:45, 3450 g, 55 cm
Rodzice: Laura i Krzysztof
Siostra: Michalina (4 lata)

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

Książka Krzysztofa Czubaszka „Josef Bürger Kat łukowskich Żydów" – człowieku, który przez dwa lata terroryzował i mordował mieszkańców Łukowa

# Nie mógł zjeść śniadania, póki nie zastrzelił człowieka

**Patrząc na umieszczone na okładce zdjęcie zadbanego, dość starannie ubranego mężczyzny w białej bluzie, nie domyślamy się w nim sadystycznego mordercy. Moglibyśmy codziennie mijać go na ulicy, znać jako np. lokalnego, rzetelnego policjanta, takiego jak wielu innych. Książka Krzysztofa Czubaszka o Josefie Bürgerze jest nie tylko zapisem czynów i losów zbrodniarza. Jest też historią o tym, jak banalne potrafi być zło i opisem, jak przeciętny pod każdym względem facet potrafi w określonych okolicznościach wyciągnąć na wierzch to, co w nim najgorsze.**

Dr Krzysztof Czubaszek jest łukowianinem od lat mieszkającym w Warszawie, obecnie pracującym jako dyrektor Centrum Kultury na Ursynowie, autorem licznych, przeważnie zupełnie pionierskich, publikacji o historii Żydów łukowskich oraz inicjatorem zdarzeń upamiętniających wieloletnią ich obecność na Ziemi Łukowskiej. Jego inicjatywą jest m.in. coroczne składanie kwiatów 5 października, czyli w rocznicę rozpoczęcia akcji likwidacji getta. Wiele razy mieliśmy okazję również gościć dr. Czubaszka na łamach naszej gazety, za co jesteśmy niezmiennie wdzięczni.
W piątek, 4 października w Bibliotece Miejskiej w Radzyniu odbyło się spotkanie promocyjne książki. Niewielka salka z trudem pomieściła zainteresowanych, wśród których znalazła się wspaniale liczna grupa młodzieży. W toku rozbudowanej dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę m.in. przetłumaczenia i ułatwienia dostępu do łukowskiej Księgi Pamięci, zwierającej wspomnienia łukowskich Żydów oraz innych publikacji, a także upamiętnienia tutejszych Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata

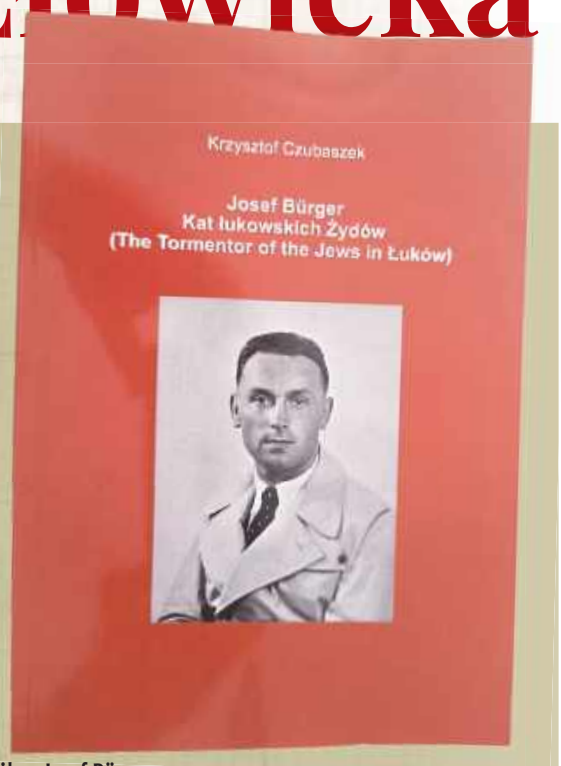


Książka „Josef Bürger
Kat łukowskich Żydów
(The Tormentor of the Jews in Łuków)" liczy 77 stron, zawiera bogaty materiał fotograficzny, złożone w procesie relacje świadków (również z przekładem na angielski). Najprostszym sposobem nabycia na ten moment jest zwrócenie się do Autora za pośrednictwem jego profilu na portalu społecznościowym

Jedną z najgłośniejszych i najważniejszych książek napisanych o II wojnie światowej są „Zwykli ludzie" amerykańskiego historyka Christophera Browninga. Badacz opisuje w nim wojenne dzieje niemieckiego 101 Batalionu Rezerwowego Policji, który działał na Lubelszczyźnie w latach 1941-1943, organizując i biorąc udział w egzekucjach i deportacjach Żydów. Przedmiotem zainteresowania uczonego stał się fakt, że jego policjanci, w beznamiętnym porządku dokonujący masowych zabójstw na mężczyznach, starcach, kobietach i dzieciach, wcale nie byli bandą wyselekcjonowanych degeneratów, wygrzebanych np. w celach więzienia w Hamburgu, lecz często statecznymi ojcami rodzin, sklepikarzami, urzędnikami, nawet nauczycielami, którzy czasem po przełamaniu pierwotnych oporów zaczynali mordować. Po zakończeniu wojny wrócili zaś gdzieś tam do siebie do Bremy, przytulili żonę i dalej prowadzili żywot nudnego właściciela domu z ogródkiem. Zarzuty otrzymali tylko nieliczni oficerowie.

## "Zwykły człowiek" Krzysztofa Czubaszka

Bohater książki Czubaszka Josef Bürger doskonale pasowałby do tego towarzystwa (zresztą niewątpliwie z policjantami ze „101" znał się i spotykał, współpracowali przy likwidacji łukowskiego getta). Urodzony w 1908 roku w Bawarii dorastał w Augsburgu, pracował jako pomocnik ślusarza, a potem policjant, do NSDAP wstąpił dość późno, bo dopiero w 1937 r. Przeszedł do gestapo, ale wcale nie robił jakiejś oszałamiającej kariery. Choć wywodził się z szanowanej katolickiej rodziny, za namową partyjnego opiekuna 15 czerwca 1939 r. wystąpił z Kościoła katolickiego, co miało mu pomóc w awansie. W sierpniu 1939 r. dostał polecenie stawienia się w Wiedniu, skąd po wybuchu wojny przeniesiono go do pełnienia zadań policyjnych w Zakopanem oraz Jarosławiu na Podkarpaciu. Stąd przeniesiono go z czasem do Radzynia.

## Postrach getta

Posterunek gestapo mieścił się w istniejącym i dzisiaj budynku przy ulicy Warszawskiej. Obszar działania powiatu radzyńskiego obejmował również Łuków, gdzie znajdowała się delegatura terenowa. Początkowo Bürger jeździł tam tylko doraźnie, ale kiedy utworzono getto, a zwłaszcza w czasie jego likwidacji, bywał tu niemal codziennie, całymi tygodniami pomieszkując w domu narzuconego przez hitlerowców burmistrza. Był odpowiedzialny za przygotowanie i przeprowadzenie akcji wywózki Żydów do Treblinki. Operacja była ogromna: oprócz sześciu tysięcy przedwojennych mieszkańców miasta obejmowała również starozakonnych przesiedlonych z całej okolicy oraz różnych miejscowości Mazowsza czy Podlasia - łącznie nawet czternaście tysięcy osób. Swoją rolę odgrywał z wielką energią, pasją i czystym okrucieństwem. Potrafił zabijać absolutnie bez powodu.

## Częściowa sprawiedliwość po latach

Po zakończeniu akcji likwidacji getta podjął inne obowiązki. Został postrzelony w starciu z partyzantami i przeszedłszy operację, przeniesiony do rezerwy. Wrócił do Augsburga. Długo wszystko wskazywało, że nie poniesie odpowiedzialności - potraktowano go jako biernego sympatyka nazizmu. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych został zidentyfikowany jako kat łukowskich Żydów i postawiony przed niemieckim sądem. Udowodniono mu tylko niewielką część przypisywanych zbrodni. Skazano go na dożywocie, ale w 1986 roku udzielono mu przepustki (jak się wydaje, w związku ze złym stanem zdrowia: zanim rozpatrzono odwołanie od tej decyzji, zmarł w szpitalu).

*Zbigniew Smółko*

### Z relacji Frydy Rozmaryn:

***Bürger mordował ludzi od pierwszego dnia swego przybycia do Łukowa i on przeprowadzał wszystkie akcje zagłady w Łukowie. Przybył do Łukowa przed pierwszą akcją jesienią 1942 r. i pozostał tam do ostatecznej likwidacji wszystkich Żydów w Łukowie. Bürger przyjeżdżał do Łukowa już przedtem, również w związku z konfiskatami, o których wyżej mówiłam. W czasie zabierania futer Żydom, było to w roku 1941, na jesieni, osobiście widziałam z okna mojego mieszkania przy rynku głównym, jak zastrzelił starszego mężczyznę o nieznanym mi nazwisku, chwilę po tym drugiego mężczyznę, którego nazwiska również nie pamiętam. Obydwa morderstwa popełnione zostały przez Bürgera w odległości około 10 metrów od miejsca, w którym stałam. Bürger w tym czasie był już ogólnie znany w Łukowie. Wypadek powyższy wydarzył się w jasny dzień, w czasie, gdy w tym miejscu nie było żadnych ograniczeń w poruszaniu się ludności żydowskiej.***

### Z relacji Icchaka Lasta:

***W lipcu 1942 r., niedługo po Zielonych Świątkach, stałem w getcie na ulicy Międzyrzeckiej. Nagle zobaczyłem, jak od strony ul. Bóżnicznej (bocznego zaułka) idzie kobieta z wiadrem. Jakieś dwa metry za nią biegło jej dziecko – mniej-więcej sześcioletnia dziewczynka (jej nazwiska nie jestem w stanie podać, jednak znałem ją jako mieszkankę Łukowa). Kobieta odwróciła się do dziecka i krzyknęła: „Bürger idzie!", po czym postawiła wiadro. Zanim zdążyła dobiec do dziewczynki, Bürger już przy niej był. Zobaczyłem, jak z kieszeni pod peleryną wyjął rewolwer i nie powiedziawszy ani słowa, strzelił dziecku w głowę. Widziałem, jak dziewczynka upadła, a Bürger odszedł. Kobieta zaczęła krzyczeć i rzuciła się na dziecko. Bürger w ogóle nie zwrócił na to uwagi i poszedł dalej w głąb getta.***

### Z relacji Frydy Rozmaryn:

***...Ujrzałam moją 12-letnią siostrę Rachel wraz z inną dziewczyną, której na imię było również Rachel. Obie dziewczyny odwrócone były do mnie plecami, a przed nimi stał Bürger z pistoletem w ręku. Widziałam wyraźnie jego twarz z odległości kilkudziesięciu metrów, rozmawiał on chwilę z dziewczynami, następnie strzelił do nich, mierząc im w twarz, do każdej z dziewcząt strzelił dwa razy.***

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

Maria (1863-1947) i Jan (1845-1918) Kleniewscy z Kluczkowic - społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. II)

# Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki

**Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.**

JAN KLENIEWSKI
KLUCZKOWICE,
Poczta i telegraf: Opole Lubelskie.
Stac. kolejowa: Nowo-Aleksandrya dr. ż. Nadw.
Główny Zarząd dóbr i Fabryk w Kluczkowicach.
Dobra Kluczkowice Wielkie plantacye Chmielu. Prasownia i siarkownia Chmielu w Lublinie, ulica Bonifraterska. Sprzedaż sadzonek chmielowych. Lasy Szkółki leśne Gospodarstwo Rybne. Cukrownia „Zagłoba" wyrabiająca kryształ gruby, drobny i mączkę Browar Parowy i Słodownia w Kluczkowicach. Tartak parowy. Młyn parowy. Piekarnia.
Dom Handlowy
Warszawa, ul. Chmielna 25. Telef. 85-14.

Gazetowa wizytówka gospodarstwa Jana Kleniewskiego opisująca części gospodarstwa, które obsługiwane były przez kantor w Warszawie

Kleniewscy herbu Zagłoba wywodzili się spod Płocka, a włości na Lubelszczyźnie zaczęli kupować w 1871 roku. Franciszek dorobił się na interesach w Zagłębiu Dąbrowskim. Spore zyski ulokował dość bezpiecznie m.in. na dobrach w Opolu kupionych od spadkobierców innego niesłychanie zdolnego i rzutkiego self-made mana, Kazimierza Wydrychiewicza. W 1872 roku, po podziale dóbr między braci, Kluczkowice oraz Łaziska, Wrzelów, Szczekarków i Dratów przypadły w udziale, urodzonemu w 1845 roku, jeszcze pod Płockiem, Janowi Kleniewskiemu. Jego brat Władysław dostał pałac w Niezdowie i Opole.

### Społecznikostwo dostała w genach po babci

Jan swoją małżonkę, o osiemnaście lat młodszą od siebie Marię z Jarocińskich, poznał w 1879 roku. Dziadek i wujowie wybranki byli zaangażowani w Powstanie Styczniowe, funkcję łączniczek spełniała też jej mama Teodora. Maria pod skrzydłami swojej mającej niesłychanie szerokie horyzonty babki Eufrozyny otrzymała staranną edukację domową oraz szkolną. Babka była nie tylko mentorką, ale i wzorem: wyróżniała się zupełnie nieoczywistą w pierwszej połowie XIX wieku troską o los włościan i zależnej od niej biedoty. Marię umieszczono na nauki w klasztorze we Wrocławiu, ale kiedy okazało się, że jej temperament i żywa natura kompletnie temu nie odpowiadają, edukację powierzono krakowskim urszulankom. Był to świetny wybór, bo było to miejsce pozbawione jakiegoś specjalnego drylu, intelektualnie bardzo otwarte, pozwalające dziewczynie rozszerzać swoje zainteresowania kulturalne. Wykształcenie uzupełniała również za granicą, gdzie zyskała m.in. kompetencje pielęgniarki.

Żywa inteligencja nie pozwalała jej nudzić się nawet na obchodzie 50-lecia pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego: właśnie tam poznała przyszłego męża. Ślub, zdaje się, że dość szybki i wynikający mimo np. sporej różnicy wieku z przekonania, a nie jakiejś potrzeby, wzięli u sióstr wizytek w Lublinie, po czym wyjechali w podróż poślubną do Włoch. Do Kluczkowic wrócili w marcu 1880 roku, w listopadzie urodziło się im pierwsze z pięciorga dzieci, syn Witold. Potem przyjdą córeczki Jaryna i Hanna (zmarły w dzieciństwie) oraz Halina i Przemysław.

### Gospodarstwo rosło na drożdżach. Piwowarskich

Początkowo małżonkowie musieli pogodzić się z trudnymi warunkami materialnymi. O ile rolnicze i gospodarcze pomysły Jana szybko zaczęły przynosić co raz to i większe pieniądze, o tyle zbudowanie porządnej siedziby musiało trochę zająć, zdaje się, że dla obojga też nie było absolutnym inwestycyjnym priorytetem. Gospodarstwo rozrastało się w imponującym tempie: Kleniewski zakłada w swoich dobrach cukrownie w Opolu i Zagłobie oraz największą w kraju stumorgową (ok. 50 hektarów) plantację chmielu. Nie w rozmiarach była jednak jej siła, a w nowoczesnym, świadomym modelu produkcji z użyciem siarkowania i sprasowania szyszek. Czego nie zużyto w jednym z najlepszych w całym Królestwie Polskim, posiadającym własną słodownię, odziedziczonym jeszcze po Wydrychiewiczu, browarze w Kluczkowicach, sprzedawano za pośrednictwem warszawskiego kantoru na rynki rosyjskie. Jego roli w uczynieniu Lubelszczyzny europejskim zagłębiem chmielowym nie sposób nie docenić. Budynki mieściły się niedaleko zachowanego do dziś pałacu.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

**Syn Franciszka i brat Jana Władysław zamieszkał w pałacu w Niezdowie, niegdyś zbudowanym przez księcia Lubomirskiego dla jego pięknej małżonki. Ożenił się w 1876 r. z Marią z Grzybowskich, z którą miał trzynaścioro dzieci. Zasłynął jako znakomity gospodarz, wybitny działacz społeczny i patriotyczny oraz hodowca koni arabskich.**

**Maria w pamiętniku o swojej babce, Eufrozynie z Dąbskich Jarocińskiej:**

***„...Babka pociągała mnie bardzo swą pracą społeczną, życiem czynnym, ofiarnym. Może dlatego i ja mam tak dużo zamiłowania do takiego sposobu życia".***

**Maria Kleniewska o kluczkowickim browarze:**

***„W tymże roku [1900] została otworzona wszechświatowa wystawa w Paryżu, na którą mój mąż wysłał fotografie wzorowych urządzeń mieszkań fabrycznych (z Zagłoby) i eksponaty piwa, które się cieszyły dużym popytem. Po paru miesiącach przyszły odznaczenia i wiadomość, że piwo leżało zapomniane gdzieś w kącie, gdy w końcu otworzyli, okazało się pierwszej jakości trunkiem — otrzymał mąż za nie nagrodę (tym bardziej że dwa miesiące stało bez lodu!)".***

„Zapomniany Radzyń. Motocykle, motocykliści i nie tylko" - jak ze wspomnień i opowiastek robi się Historię

# Jednośladowa mikrohistoria Radzynia Podlaskiego

**W tej książce nie ma hrabiów, herbów, pałaców, burmistrzów i artystów. Grota z Ostrowa, Potockich, Szlubowskich, Nahornego. Są, nawet jeśli już nie obecni, ale ciągle świetnie pamiętani dobrzy sąsiedzi autora: Małaszuk, Zaborek, Śmieciński i wielu innych, którzy na radzyńskich dróżkach i bezdrożach, często jako pionierzy, zadawali szyku na motocyklach. Pan Piotr Szkurłatowicz swoją mikrohistoryjką „Zapomniany Radzyń" dołożył cegiełkę do budowy większego gmachu.**

W swoim cyklu „Zapomniany Radzyń" pan Szkurłatowicz opublikował niedawno „Opowieść dziadka" - urokliwy quasi-przewodnik po trzech przenikających się Radzyniach - tym, który znał z lektury ksiąg, tym z jego własnych lat młodzieńczych oraz obecnych. Teraz dorzucił opowieść o początkach pasji motocyklowej nad Białką. Począwszy od Czesława Małaszuka, który w latach pięćdziesiątych jeździł na służbowym strażackim Harleyu (drugiego miał p. Śmieciński), o pierwszych startach w rajdach i zawodach. O kolejnych motocyklach (przedwojenne albo i pozostałe po wojnie BMW, DKW, NSU, legendarne polskie Sokoły, WFMki, WSKi, Junaki, importowane Jawy, rozmaite sowieckie - z pewną tolerancją - jednośladowe wynalazki). O mistrzach mechaników, którzy kreatywnie potrafili zaimprowizować rozwiązanie problemu - bo przecież z częściami był wielki kłopot i pewność dojechania, choćby do Białki Parczewskiej, była żadna... O tych, co jeździli dla rekreacji i o tych, którzy dzielnie wozili całą rodzinę. O pierwszych, pełnych przygód dalekich wyprawach. O radzyńskim klubie zrzeszającym fanów motocykli dawnych i ciężkich. Jako arcyciekawy bonus czytelnik otrzymuje relację z wyjazdu na jednośladzie, ale bez silnika: rowerowej wyprawie do Ojca Świętego latem 1996 roku - przez Alpy na Plac Świętego Piotra (bez serwisu, bez nawigacji, bez noclegów z Bookingu - to w ogóle możliwe???).

Rzecz mogłaby się wydawać błaha, dotycząca niewielkiego wycinka aktywności społecznej. Być może ważna dla samych zainteresowanych, może ich rodzin (które i tak pewnie od Dziadka ze sto razy słyszały opowieści), może jeszcze dla członków, prężnie działającego radzyńskiego klubu AIKI BIKER (o nich też książkę kiedyś ktoś napisze: oprócz jeżdżenia motorem niemal obowiązkowe są tam treningi aikido, strzelanie z łuku tradycyjnego i działalność charytatywna!). W rzeczywistości takie mikrohistorie dają możliwość łatwiejszego zajrzenia pod poszewkę, historii, wyjścia poza schemat utartych wykładów, są bezcennymi przyczynkami do historii społecznej miejscowości. Im więcej takich publikacji tym lepiej.

*Zbigniew Smółko*

**Książkę można nabyć w postaci cegiełki (30 zł) w księgarni EDUCO mieszczącej się na Placu Wolności 11 w Radzyniu. Dochód będzie przeznaczony na cele charytatywne**

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

# Słaba seria trwa. Górnik remisuje w Głogowie

**Górnik Łęczna miał swoje okazje w meczu z Chrobrym Głogów. Niestety, zabrakło skuteczności i do Łęcznej wraca tylko punkt.**

Fot. Górnik Łęczna

Fryderyk Janaszek zanotował asystę przy golu na 1:1

Górnik Łęczna miał świetny start rundy jesiennej. W pierwszych sześciu kolejkach dopisał do swojego konta aż szesnaście „oczek". Niestety, po tym dobrym otwarciu zielono-czarnych złapała zadyszka. Okazją na przełamanie mógł być wyjazdowy mecz w Głogowie. Chrobry zdecydowanie słabiej wszedł w sezon i przed tym meczem z dorobkiem dziewięciu punktów okupował czternaste miejsce w ligowej tabeli.

Mimo to od początku nie było widać, że mierzą się ekipy z przeciwnych biegunów pierwszoligowej stawki. Sporym utrudnieniem dla przyjezdnych musiała być nieobecność Adama Deji ze względu na zebrane żółte kartki. Już po dziesięciu minutach gospodarze powinni prowadzić. Dawid Hanc trafił tylko w poprzeczkę. Nie minęło pięć minut, a głogowianie dopięli swego. Po złym zagraniu Jakuba Bednarczyka do Filipa Szabaciuka futbolówkę przejął Mateusz Lewandowski i otworzył wynik spotkania.

Do przerwy miejscowi mogli jeszcze podwyższyć prowadzenie, ale dobrze w bramce spisywał się Branislav Pindroch. Na drugą odsłonę podopieczni Pavola Stano wyszli już bez Bednarczyka i Żyry, których zastąpili Spacil i Broda. To w sporej mierze odmieniło oblicze tego spotkania. Już w 60. minucie „Górnicy" wyrównali. Spora w tym zasługa wprowadzonego z ławki Spacila, który uruchomił Janaszka. Skrzydłowy Górnika zagrał do Kamila Orlika, a ten mocnym uderzeniem doprowadził do stanu 1:1.

To trafienie mocno podbudowało gości, którzy rzucili się do ataku w poszukiwaniu kompletu punktów. Doskonałą okazję miał Spacil, ale lobując golkipera rywala, trafił ponad poprzeczką. Drugi mecz z rzędu zawodnicy Stano mogą pluć sobie w brodę, bo okazji do zgarnięcia pełnej puli nie brakowało. Niestety, na ligowe zwycięstwo będą musieli jeszcze poczekać.

### Chrobry Głogów – Górnik Łęczna
### 1:1 (1:0)

**Bramki**: Mateusz Lewandowski 14` - Kamil Orlik 62`
**Chrobry**: Arndt – Tupaj, Zarówny, Bougaidis, Malczuk, Hanc (66` Bartlewicz) – Szwedzik (83` Ozimek), Bonecki, Mandrysz, Tabiś – Lewandowski (73` Lebedyński).
**Górnik**: Pindroch – Bednarczyk (46` Broda), Szabaciuk, de Amo, Ogaga – Orlik (86` Turski), Ahmedov, Żyra (46 Spacil), Warchoł, Janaszek (71` Krawczyk) – Banaszak (87` Roginić)
**Żółte kartki**: Lewandowski, Tabiś – Szabaciuk, Orlik

*Filip Ogórek*

**Wyniki 12 kolejki:**
Odra Opole - Arka Gdynia 0:6
Pogoń Siedlce - Wisła Kraków 1:3
Wisła Płock - Polonia Warszawa 4:1
Stal Stalowa Wola - Stal Rzeszów 2:2
Ruch Chorzów - Kotwica Kołobrzeg 1:0
Warta Poznań - Miedź Legnica 1:4

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Termalica Bruk Bet | 11 | 29 | 27-7 |
| 2 | Wisła Płock | 12 | 27 | 22-13 |
| 3 | Arka Gdynia | 12 | 24 | 26-9 |
| 4 | Miedź Legnica | 11 | 23 | 23-10 |
| 5 | Stal Rzeszów | 12 | 22 | 25-13 |
| 6 | Górnik Łęczna | 11 | 19 | 18-14 |
| 7 | ŁKS Łódź | 11 | 17 | 17-12 |
| 8 | Znicz Pruszków | 11 | 16 | 15-14 |
| 9 | Ruch Chorzów | 12 | 16 | 13-16 |
| 10 | Kotwica Kołobrzeg | 12 | 14 | 10-17 |
| 11 | Polonia Warszawa | 12 | 13 | 13-17 |
| 12 | Wisła Kraków | 9 | 12 | 16-11 |
| 13 | GKS Tychy | 11 | 10 | 5-11 |
| 14 | Chrobry Głogów | 11 | 9 | 10-21 |
| 15 | Warta Poznań | 12 | 9 | 9-23 |
| 16 | Odra Opole | 12 | 9 | 10-27 |
| 17 | Stal Stalowa Wola | 12 | 6 | 10-22 |
| 18 | Pogoń Siedlce | 12 | 5 | 11-23 |

# Szybkie 2:0 Wieczystej

**Wieczysta Kraków kontynuuje swój marsz ku zapleczu elity w polskiej piłce. Zespół, w którym roi się od gwiazd, wygrał 2:0 z Wisłą Puławy w ramach 12. kolejki Betclic 2 Ligi. Show zrobili Hiszpanie, a wynik końcowy znaliśmy już po... piętnastu minutach.**

Gracze Wisły musieli uznać wyższość wyżej notowanej Wieczystej Kraków

Wieczysta jak dotąd szła przez rozgrywki Betclic 2 Ligi niemal jak burza. Podopieczni Sławomira Peszki przegrali tylko dwa spotkania. Na inaugurację okazali się słabsi od Resovii Rzeszów (0:1), z kolei na początku września zaskoczył ich spadkowicz z zaplecza PKO BP Ekstraklasy – Podbeskidzie Bielsko-Biała (0:1).

Taki obrót spraw spowodował ogromny ścisk w czubie tabeli. Oprócz zespołu z dawnej stolicy Polski w czołówce znajdują się także Polonia Bytom i Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Ta druga drużyna wyeliminowała ostatnio z Pucharu Polski Lechię Gdańsk.

Dla Wieczystej spotkanie w Puławach ułożyło się bajecznie. Jeszcze przed upływem kwadransa prowadziła już 2:0. Najpierw piękną zespołową akcję wykończył płaskim strzałem Manuel Torres, a później Joan Roman podwyższył po uderzeniu głową. Hiszpanie zaprezentowali po tych trafieniach efektowne „cieszynki", pokazujące ich ogromną swobodę. Gospodarze nie mieli zbyt wielu argumentów i bronili się przed podzieleniem losów innych rywali Wieczystej, którzy potrafili zakończyć mecz z czterema golami „w bagażniku".

W drugiej połowie nie działo się zbyt wiele, a serca kibiców zadrżały w końcówce, gdy niebezpiecznie sfaulowany został Chuma. Teatr absurdu zaserwował publiczności w doliczonym czasie gry Daniel Sandoval, który dostał drugą żółtą kartkę za... symulowanie.

### Daleka podróż

**Gracze Wisły czeka mecz w Chojnicach.**

Starcie z Chojniczanką zaplanowane zostało na 13 października. Początek o godz. 14. Drużyna pojedzie na północ kraju dzień wcześniej. Nasi mają do pokonania nieco ponad pół tysiąca kilometrów, by dotrzeć na miejsce. Najbliższy rywal puławian niespodzianie uległ 0:2 Skrze Częstochowa.

### Wisła Puławy - Wieczysta Kraków
### 0:2 (0:2)

**Bramki:** Torres 8`, Roman 14`.
**Wisła:** Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki, Gałązka (79` Zych), Piątek (78` Szymanek), Wiktoruk (90` Łuczuk), Kumoch, Zylla, Guzdek.
**Wieczysta:** Mikułko - Brzęk, Mikołajewski, Pazdan, Pietrzak (25` Koj), Torres (70` Kiedrowicz), Swędrowski, Góralski, Roman (83` Trąbka), Semedo (71` Sandoval), Chuma (83` Łysiak).
**Żółte kartki:** Zylla, Stromecki, Śledzicki - Mikołajewski, Kiedrowicz, Sandoval, Pazdan.
**Czerwona kartka:** Sandoval 90+1`, za dwie żółte kartki.
**Sędziował:** Wójcik (Siedlce).
**Widzów:** 600.

*mp*

**TRENER MA GŁOS**

**Maciej Tokarczyk,**
Wisła

**Trudno się wraca po dwóch gongach**

**Niestety, ale po raz trzeci z rzędu muszę przekazać gratulacje trenerowi przeciwników. Żałujemy pierwszych 25 minut. Wieczysta mocno dominowała. Straciliśmy dwa gole. Z takimi zespołami trudno wraca się po dwóch gongach. Później byliśmy w stanie budować akcje, mieliśmy swoje okazje. Gdybyśmy strzelili gola, pojawiłby się tle. Później goście mieli swoje okazje. Wieczysta była lepsza. Jesteśmy w trudnym momencie, ale nie zwątpimy. Wierzę, że będziemy liczyć się w tej lidze.**

**TRENER MA GŁOS**

**Sławomir Peszko,**
Wieczysta

**Obawialiśmy się środka pola**

**Mamy trzy punkty, które wywalczyliśmy na trudnym terenie. Mieliśmy obawy, jeśli chodzi o środek pola. Czasami próbowaliśmy szybko przedostać się pod pole karne rywali. Szybko zdobyliśmy gole, a później był festiwal niewykorzystanych sytuacji. Minusem jest kontuzja mojego obrońcy. Wydaje się, że Rafał Pietrzak wypadł na dłużej.**

## II LIGA

**WYNIKI 12. KOLEJKI**
Wisła - Wieczysta 0:2
Polonia - KKS Kalisz 3:0
Hutnik - ŁKS II 1:1
Olimpia E. - Zagłębie II 0:0
Pogoń - Resovia 3:1
Podbeskidzie - Rekord 0:3
GKS Jastrzębie - Olimpia G. 1:2
Świt - Zagłębie 1:0
Skra - Chojniczanka 2:0

**TABELA II LIGI**

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Polonia Bytom | 11 | 30 | 29:9 |
| 2 | Wieczysta Kraków | 12 | 28 | 28:5 |
| 3 | Pogoń Grodzisk Maz. | 11 | 27 | 22:8 |
| 4 | Hutnik Kraków | 12 | 21 | 19:23 |
| 5 | Resovia Rzeszów | 12 | 20 | 19:19 |
| 6 | Chojniczanka Chojnice | 12 | 18 | 14:12 |
| 7 | Zagłębie Sosnowiec | 11 | 18 | 14:13 |
| 8 | KKS Kalisz | 12 | 18 | 11:14 |
| 9 | Olimpia Grudziądz | 12 | 16 | 17:15 |
| 10 | Wisła Puławy | 12 | 16 | 18:17 |
| 11 | Świt Szczecin | 12 | 15 | 13:16 |
| 12 | Rekord Bielsko-Biała | 12 | 12 | 20:25 |
| 13 | Podbeskidzie Bielsko-Biała | 12 | 10 | 12:17 |
| 14 | ŁKS II Łódź | 12 | 10 | 12:23 |
| 15 | GKS Jastrzębie | 12 | 9 | 14:16 |
| 16 | Zagłębie II Lubin | 12 | 8 | 16:22 |
| 17 | Olimpia Elbląg | 12 | 7 | 11:24 |
| 18 | Skra Częstochowa | 11 | 5 | 10:21 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (13.10., godz. 14:00):** Chojniczanka - Wisła, Zagłębie - Skra, Olimpia G. - Świt, Rekord - GKS Jastrzębie, Resovia - Podbeskidzie, Zagłębie - Pogoń, LKS II - Olimpia E. (przeł.), Wieczysta - Polonia (przeł.).

*mp*

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

# Motor z sensacyjnymi wynikami

**Kibice piłkarzy lubelskiego Motoru przeżywali w minionym tygodniu huśtawkę nastrojów. W środowy wieczór żółto-biało-niebiescy niespodziewanie odpadli z Pucharu Polski. Natomiast w sobotę pokonali lidera tabeli PKO BP Ekstraklasy.**

Fot.Motor Lublin

Motor wygrał czwarty mecz w sezonie

To był gorzko-słodki tydzień. Zaczęło się od porażki z trzecioligową Unią Skierniewice. „Motorowcy" byli zdecydowanym faworytem w starciu z niżej notowanym rywalem, ale w regulaminowym czasie gry zremisowali. Rozstrzygnięcia nie przyniosła także dogrywka. O awansie do 1/16 finału przesądził konkurs rzutów karnych, który zakończył się zwycięstwem rywali. W szeregach lublinian z jedenastu metrów pomylił się bowiem Kaan Caliskaner, a gospodarze wykorzystali wszystkie strzały z „wapna".

– Nie zagraliśmy na swoim poziomie. Liczę na większą odpowiedzialność w grze ofensywnej u niektórych zawodników w sytuacji, gdy kluczowych piłkarzy nie ma na boisku. Ubolewam nad tą porażką, bo chcieliśmy przejść dalej, ale takie mecze pokazują, na co i na kogo można liczyć w tych decydujących momentach i parę takich odpowiedzi dzisiaj dostaliśmy – podsumował trener Mateusz Stolarski.

### Unia Skierniewice - Motor Lublin
### 1:1 (1:0), pd. k. 5-4

**Bramki:** Aghwan Papikjan 30 - Filip Luberecki 54
**Karne:** 0:1 Scalet, 1:1 Stępień, 1:2 Wolski, 2:2 Sołtysiński, 2:3 Rudol, 3:3 Kowalczyk, 3:3 (Caliskaner strzelił w poprzeczkę), 4:3 Łapiński, 4:4 Filip Wójcik, 5:4 Kamil Sabiłło
**Motor:** Rosa - Wójcik, Rudol, Bartoš, Luberecki, Romanowski (75 M. Król), Gąsior (61 Scalet), Simon, Ceglarz (61 Ndiaye), van Hoeven (46 Wolski), Wełniak (61 Caliskaner)

Zespół z Lublina zareagował na pucharową kompromitację w najlepszy możliwy sposób. W sobotę Motor zwyciężył w Poznaniu z tamtejszym Lechem. Jako pierwsi na prowadzenie wyszli gospodarze, dla których do siatki trafił Mikael Ishak. Już 60 sekund później wyrównał jednak Samuel Mraz. Ten sam napastnik zapewnił przyjezdnym trzy punkty po zmianie stron.

– Lech dotąd wygrał pięć spotkań, miał bilans bramkowy 13-1, wygrał z mistrzem Polski 5:0. To dla nas duże zwycięstwo. Nadrzędnym celem Motoru jest utrzymanie. Są punkty, które musisz zdobywać, które powinieneś zdobyć i tzw. „bonus". Dla nas punkty w Poznaniu to duży bonus – stwierdził trener Stolarski.

### Lech Poznań - Motor Lublin
### 1:2 (1:1)

**Bramki:** Ishak 24 - Mraz 25, 54
**Motor:** Rosa - Stolarski (58 Wójcik), Najemski, Rudol (58 Bartos), Palacz, Samper, Caliskaner (70 Scalet), Wolski, Ceglarz (70 Ndiaye), M. Król, Mraz

Następny mecz czeka żółto-biało-niebieskich 19 października. Na Arenę Lublin przyjedzie wtedy Widzew Łódź.

*Karol Kurzępa*

# Rugbiści dostali lanie

Edach Budowlani Lublin przechodzą przez trudny okres. W ostatnich dwóch kolejkach podopieczni trenera Andrzeja Kozaka doznali dwóch sromotnych porażek. Najpierw przegrali na własnym boisku z broniącym mistrzowskiego tytułu Orlen Orkanem Sochaczew aż 7:85. Natomiast w następnej kolejce ulegli na wyjeździe Energa Ogniwu Sopot 26:50. Po sześciu spotkaniach niebiesko-biało-czerwoni mają zatem na koncie 13 punktów i zajmują szóste miejsce w tabeli Ekstraligi z bilansem trzech zwycięstw oraz takiej samej liczby przegranych. W następnej kolejce lublinianie zagrają u siebie z Awenta Pogonią Siedlce. Początek meczu w sobotę, 12 października o godz. 14.

*Karol Kurzępa*

# Koszykarki znakomicie zaczęły sezon

**Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozegrał jak dotąd tylko dwa mecze w nowych rozgrywkach, a już wzbogacił klubową gablotę o kolejne trofeum. Biało-zielone sięgnęły po Superpuchar Polski.**

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka dokonały tej sztuki drugi rok z rzędu. I tak, jak poprzedniej jesieni, pokonały na neutralnym terenie KGHM BC Polkowice. Za faworyta środowej konfrontacji uchodziła ekipa z Dolnego Śląska, która broni w tym sezonie mistrzowskiego tytułu. I to ona prowadziła do przerwy 44:41. Obie drużyny grały falami, notując lepsze i słabsze okresy gry. Taki stan rzeczy utrzymywał się do czwartej kwarty, w której biało-zielone odskoczyły rywalkom punktowo i ostatecznie wygrały.

Duża w tym zasługa nowej skrzydłowej w szeregach akademiczek, Laury Miskiniene. Koszykarka z Litwy rzuciła 27 punktów i zdobyła tytuł MVP meczu.

– Niezmiernie cieszymy się ze zwycięstwa, dobrze rozpocząć sezon w takim stylu. Kluczowym momentem była druga połowa, kiedy zmieniliśmy sposób obrony i dobrze podzieliliśmy się piłką przy rzutach trzypunktowych. To pozwoliło nam odskoczyć na 20 oczek. Tak naprawdę ten wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu, bo było to ciężkie spotkanie – podsumował trener Krzysztof Szewczyk.

### KGHM BC Polkowice - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
### 74:94
### (24:28, 20:13, 14:21, 16:32)

**Lublin:** Miskiniene 27, Johnson 16, Zempare 16, Ullmann 16, Szymkiewicz 9, Trzeciak 5, Stanacev 5, Kulińska, Kusiak, Adamczuk

W niedzielne popołudnie lublinianki udanie zainaugurowały zmagania w Orlen Basket Lidze Kobiet. W pierwszej kolejce rozgrywek akademiczki wygrały na wyjeździe z warszawską Polonią. W tym spotkaniu również do przerwy rywalizacja była dość zacięta i wyrównana, ale po zmianie stron przewagę osiągnął AZS UMCS. Najskuteczniejsza na parkiecie była nowa rozgrywająca, Stella Johnson. Miskiniene zaliczyła zaś double-double.

– W pierwszej połowie dobrze zaczęliśmy, później Polonia zdominowała nas na deskach w drugiej kwarcie, a po ponowieniach rzucała za trzy punkty. Po dużej przerwie to poprawiliśmy i odnieśliśmy przekonującą wygraną – przyznał trener Szewczyk.

### SKK Polonia Warszawa – Polski Cukier AZS UMCS Lublin
### 59:77
### (14:24, 22:12, 6:17, 17:24)

**AZS UMCS**: Johnson 20, Miskiniene 17, Zempare 15, Szymkiewicz 8, Trzeciak 5, Stanacev 4, Ullmann 4, Kulińska 3, Nassisi 1, Adamczuk, Goszczyńska, Kusiak.

Już w środę biało-zielone rozpoczną grę w międzynarodowych rozgrywkach EuroCup Women, mierząc się w delegacji z francuskim UFAB49 Angers. Początek meczu zaplanowano 9 października o godzinie 18.

*Karol Kurzępa*

# Siatkarze się nie zatrzymują

**W swoim piątym meczu sezonu 2024/25 siatkarze Bogdanki LUK Lublin zanotowali piąte zwycięstwo. Tym razem żółto-czarni pokonali w hali Globus Asseco Resovię Rzeszów.**

Sobotnią konfrontację oglądał komplet publiczności, który stworzył świetną atmosferę. W secie otwarcia gospodarze byli zdecydowanie lepsi w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła i zasłużenie wygrali z przewagą siedmiu punktów. Lublinianie nie poszli jednak za ciosem, a podrażniony zespół przyjezdnych niemalże od początku do końca kontrolował przebieg drugiej odsłony, którą ostatecznie wygrał różnicą dwóch oczek.

Fot.Karol Kurzępa

Liderem drużyny z Lublina jest Wilfredo Leon

Następnie doszło do powtórki z rozrywki, bowiem w trzeciej partii Bogdanka LUK ponownie zwyciężyła 25:18. Do pewnego momentu czwartego seta wydawało się, że kibice w hali mogą być świadkami tie-breaka, lecz ostatecznie w końcówce podopieczni trenera Massimo Bottiego zapewnili sobie triumf z kompletem punktów, po grze na przewagi. Piąta wygrana z rzędu pozwoliła żółto-czarnym przynajmniej tymczasowo wskoczyć na pozycję lidera tabeli PlusLigi. Kolejka będzie bowiem trwała aż do środy. Natomiast indywidualne powody do radości miał Bennie Tuinstra, który otrzymał nagrodę MVP meczu.

13 października lublinianie zagrają w kolejnym ligowym spotkaniu na własnym boisku. Tym razem zmierzą się ze Ślepskiem Malow Suwałki. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem zaplanowano o godzinie 14.45.

### Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów
### 3:1
### (25:18, 23:25, 25:18, 27:25)

**Lublin:** Komenda 3, Leon 21, Grozdanow 6, Tuinstra 14, McCarthy 8, Sasak 11, Hoss (libero) oraz Malinowski 6, Wachnik 2, Nowakowski 1 i Czyrek

*Karol Kurzępa*

# Koszykarze wygrali w Toruniu

**Polski Cukier Start Lublin udanie rozpoczął nowy sezon w Orlen Basket Lidze. W pierwszej kolejce rozgrywek czerwono-czarni odnieśli cenne wyjazdowe zwycięstwo.**

Lublinianie pokonali Arriva Polski Cukier Toruń. Mecz był rozgrywany w szybkim tempie i trzymał w napięciu do końcowych fragmentów czwartej kwarty. Do przerwy spotkanie było bardzo zacięte i dość wyrównane. Obie drużyny przeplatały lepsze fragmenty z gorszymi, ale to podopieczni trenera Wojciecha Kamińskiego schodzili do szatni na półmetku rywalizacji z prowadzeniem 48:44.

Po zmianie stron czerwono-czarni potrafili odskoczyć gospodarzom nawet na 12 punktów przewagi, ale torunianie zawzięcie

Fot.Polski Cukier Start Lublin

Filip Put (nr 21) to nowy kapitan Startu

gonili wynik. Ostatecznie „Startowcy" zachowali więcej zimnej krwi i przypieczętowali zwycięstwo podczas ostatniej minuty gry.

– Wiadomo, że przed pierwszym meczem sezonu zawsze jest pewna niewiadoma, bo to zupełnie inna stawka, niż gra w sparingach. Nas może cieszyć przede wszystkim zwycięstwo i to, że zagraliśmy drużynowo. Mieliśmy trochę gorszych momentów, w których zabrakło powrotu do obrony i przydarzały się głupie straty. Najważniejsze, że w końcówce zagraliśmy z chłodnymi głowami i wróciliśmy do Lublina z wygraną – podsumował nowy kapitan drużyny, Filip Put.

Następny mecz czeka lubelski zespół już w najbliższy piątek. Do hali Globus przyjedzie wówczas Legia Warszawa. Początek zawodów o godzinie 19.30.

### Arriva Polski Cukier Toruń - Polski Cukier Start Lublin
### 90:96
### (21:22, 23:26, 21:24, 25:24)

**Lublin:** Lecomte 23, Drame 14, De Lattibeaudiere 12, Karolak 12, Williams 12, Put 9, Ramey 8, Krasuski 3, Pelczar 3, Szymański

*Karol Kurzępa*

REG

eprasa.pl 7ae29c2644

## III LIGA

**WYNIKI 11. KOLEJKI**

Lewart - Star 0:6
Bramki: Stanisławski 8`, 29`, Adamiak 21`, Wcisło 35`, Szynka 52`, 80`.
Podlasie - Podhale 3:0
Bramki: Kosieradzki 43` - Cichocki 55`, Opalski 60`.
Wisła II - Wisłoka 2:3
Bramki: Młyński 30` (k), Bojko 90` - Łanucha 2`, 37`, Geniec 77` (k).
Czarni - Avia 4:3
Bramki: Salamon 71`, 74`, Smoleń 80`, Kardyś 90` - Uliczny 13`, Małecki 34`, Paluchowski 67`.
Siarka - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Iwao 77`.
KSZO - Unia 2:1
Bramki: Pisarek 1`, Misiaszek 75` (s) - Biały 22`.
Świdnicz. - Chełmianka 2:1
Bramki: Kutyła 13`, Kosior 35` - Korbecki 12`.
Sandecja - Korona 3:1
Bramki: Klimek 34` (s), Wolsztyński 49`, Bryła 81` - Konstantyn 9`.
MECZ 8. KOLEJKI
Korona II - Siarka 1:3
Bramki: Strzeboński 7` - Iwao 15`, P. Lisowski 18`, Kodłowski 90`.

**TABELA III LIGI**

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Sandecja Nowy Sącz | 11 | 26 | 24:9 |
| 2. | Siarka Tarnobrzeg | 11 | 25 | 20:9 |
| 3. | Star Starachowice | 11 | 22 | 28:12 |
| 4. | Podhale Nowy Targ | 11 | 22 | 19:14 |
| 5. | Chełmianka Chełm | 11 | 21 | 22:14 |
| 6. | Korona II Kielce | 11 | 20 | 21:15 |
| 7. | Wisłoka Dębica | 11 | 19 | 30:17 |
| 8. | Podlasie Biała Podlaska | 11 | 17 | 17:14 |
| 9. | KSZO Ostrowiec Św. | 11 | 17 | 18:17 |
| 10. | Avia Świdnik | 11 | 14 | 19:17 |
| 11. | Wisła II Kraków | 11 | 13 | 24:23 |
| 12. | Wiślanie Skawina | 11 | 13 | 13:14 |
| 13. | Pogoń-Sokół Lubaczów | 11 | 12 | 15:19 |
| 14. | Czarni Połaniec | 11 | 12 | 15:27 |
| 15. | Świdniczanka Świdnik | 11 | 10 | 12:21 |
| 16. | Lewart Lubartów | 11 | 7 | 10:24 |
| 17. | KS Wiązownica | 11 | 6 | 12:22 |
| 18. | Unia Tarnów | 11 | 1 | 9:40 |

**NASTĘPNE KOLEJKI (12.10., godz. 14:00):** Avia - Lewart, Podlasie - Wisła II, Wisłoka - Czarni, Star - KS Wiązownica, Wiślanie - Siarka, Pogoń-Sokół - KSZO, Unia - Świdniczanka, Chełmianka - Sandecja, Podhale - Korona II. (19.10., godz. 15:00): Lewart - Wisłoka, Podlasie - Czarni, Star - Siarka, Korona II - Chełmianka, Sandecja - Unia, Świdniczanka - Pogoń-Sokół, KSZO - Wiślanie, KS Wiązownica - Avia, Wisła II - Podhale.

*mp*

**OPOWIEDZ NAM O SPORCIE**

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

**Mateusz Połynka**
mateuszpolynka162@gmail.com,
**516 019 184**

# Opolanin znów górą

Opolanin ograł Granit!

**Gracze z Opola Lubelskiego znakomicie zareagowali na porażkę przed tygodniem.**

Zespół Kamila Miazgi chciał jak najszybciej zmazać plamę po przegranej 0:5 z Ładą Biłgoraj. Udało się w Pucharze Polski, gdzie drużyna wygrała 3:0 z Tęczą Kraśnik, a w sobotę potrafiła przechylić szalę na swoją korzyść w starciu z Granitem Bychawa.

Zaczęło się sensacyjnie. Goście objęli prowadzenie po rzucie rożnym. Kto zdobył gola? Jurij Perin. Sęk w tym, że trafił do własnej bramki. Nasi wyrównali tuż po zmianie stron. Jakub Figura zdecydował się na strzał z 16 metrów. Okazała się to znakomita decyzja, bo po chwili bramkarz musiał sięgać do siatki. W 67. minucie Opolanin prowadził. W polu karnym sfaulowany został Jakub Nowak.

Sędzia wskazał na „wapno". Odpowiedzialność na swoje barki wziął Jurij Perin. Doświadczony napastnik z Ukrainy chciał przełamania. W próbie z Janowianką Janów Lubelski nie był w stanie pokonać bramkarza. Teraz to zrobił, uderzając w prawy róg bramkarza. Piłka po drodze odbiła się od słupka i jak się okazało, ten strzał dał naszym zwycięstwo.

- Pierwsza połowa do zapomnienia. Nie wyszliśmy z szatni, przez co Granit miał całkowitą kontrolę nad meczem. Na drugą część wyszła zupełnie inna drużyna. Od początku wyszliśmy wyżej, agresywniej, przez co zaczęliśmy sobie stwarzać sytuacje. Bychawa stanęła niżej, a to my zaczęliśmy kontrolować spotkanie, przez co strzeliliśmy dwie bramki i odwróciliśmy losy spotkania. Taką chęć gry i wolę walki, jak w drugiej połowie musimy pokazywać przez całe spotkania - mówi Jan Czapla.

Obrońca Opolanina ma nadzieję na kolejne zwycięstwa.

- W tygodniu kończymy mecz z Górnikiem II Łęczna. To będzie zupełnie wyjątkowy bój. Mamy 45 minut, by pokazać, kto jest lepszy. Później czeka nas wyjazd na boisku Gryfa Gmina Zamość. Ten zespół jest bardzo niewygodnym rywalem u siebie. Krótkie, wąskie boisko nie pozwala na grę taką jak np. u nas w Opolu. Czeka nas ciężkie i wymagające spotkanie, bo Gryf tak łatwo nie odda punktów. Mam nadzieję, że przywieziemy trzy punkty do Opola, lecz na razie myślami jesteśmy przy środzie i przy meczu z łęcznianami - dodaje.

## TRENER MA GŁOS

**Kamil Miazga,**
Opolanin

**Z charakterem, pomysłem na grę**

**Potocznie mówiąc, nie dojechaliśmy na pierwszą połowę. Chcielibyśmy o niej jak najszybciej zapomnieć. Przeciwnik nas zdominował. My nie mieliśmy żadnej okazji bramkowej. Po przerwie na plac wyszła zupełnie inna drużyna. Opolanin z charakterem, pomysłem na grę i determinacją. Mecz się odwrócił. Zdominowaliśmy przeciwnika, tworzyliśmy sytuacje bramkowe i finalnie wygraliśmy, strzelając dwie bramki. Kluczowe były zmiany w przerwie, które dały nam dużo jakości.**

**Opolanin Opole Lubelskie - Granit Bychawa**
**2:1**

**Bramki:** Figura 48`, Perin 67` - Perin 10` (s).
**Opolanin:** Adamczyk - Adamczuk, Czapla, Izdebski, Belabrovik, Lenkiewicz (46` Pałka), H. Sałasiński (46` Nowak), Jurak (80` F. Sałasiński), Figura (90` Szafran), Konc, Perin (75` Duda).
**Żółta kartka:** Czapla.

*mp*

# Star jak walec rozjechał Lewart

**Lubartowianie spadli do strefy spadkowej. Zespół Radosława Muszyńskiego został rozbity przez Star Starachowice.**

Mało kto pamięta tak dotkliwą porażkę. Biało-niebiescy stracili aż sześć goli. w 10. minucie rywale otworzyli worek z bramkami. Z rzutu wolnego w nasze pole karne wrzucał Adrian Szynka. Główka jednego z zawodników Stara wylądowała na słupku, po odbiciu, od którego piłka wróciła w nasze pole karne, gdzie dopadł do niej Szymon Stanisławski i zdobył swoją pierwszą bramkę w tym spotkaniu.

Lewart szukał wyrównania, przede wszystkim starając się zaadresować długie piłki za linię defensywy do Łukasza Najdy. Nasz skrzydłowy niestety jednak przegrywał pojedynki z obrońcami ze Starachowic.

W 20. minucie po faulu Oskara Gede rywale mieli rzut wolny. Piłkę ze stałego fragmentu gry bezpośrednio uderzył Adrian Szynka, a strzał ten wybronił Damian Podleśny. Złapał on nawet piłkę, jednak uczynił to już za linią boiska, w związku z czym Star miał rzut rożny. Róg rozegrali oni na krótko, a następnie wrzucili piłkę w nasze pole karne. Na naszą bramkę świetnie główkował Krystian Adamiak, wskutek czego przegrywaliśmy już 0:2.

Star nie zamierzał na tym poprzestać i nadal przeprowadzał huraganowe ataki na naszą bramkę. Ten z 30. minuty zakończył się kolejnym golem dla ekipy ze Starachowic. Bardzo dobre podanie przed naszą bramką otrzymał Szymon Stanisławski i zamienił je na swoją drugą bramkę w tym meczu. Przy strzale interweniował jeszcze Damian Podleśny, ale był on na tyle mocny, że po jego rękach piłka wpadła do naszej bramki.

W 33. minucie Lewart oddał swój pierwszy i w zasadzie jedyny strzał na bramkę rywali w tym meczu. Z dystansu uderzał Paweł Myśliwiecki, jednak piłka poszybowała wysoko nad bramką strzeżoną przez Adama Dymanowskiego.

Jeszcze przed przerwą Star zdołał podwyższyć prowadzenie na 4:0. Adrian Szynka zagrał prostopadłą piłkę do zbiegającego ze skrzydła Michała Wcisło, który strzałem na dalszy słupek pokonał naszego bramkarza.

Po zmianie stron goście dorzucili dwie bramki. Ostatnią zdobyli w momencie, kiedy Lewart grał w osłabieniu. Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Mateusz Chyła.

**Lewart Lubartów - Star Starachowice**
**0:6 (0:4)**

**Bramki:** Stanisławski 10`, 30`, Adamiak 21`, Wcisło 35`, Szynka 52`, 80`.
**Lewart:** Podleśny - Gede, Niewęgłowski, Chyła, Wdowicz, Morenkov, Aftyka (81` Majewski), Wolski (75` Nojszewski), Najda (68` Zieliński), Myśliwiecki (81` Gęca), Kompanicki.
**Star:** Dymanowski - Boniecki (46` Cheba), Jagiełło, Adamiak, Stefański, Duda, Wcisło (70` Mikos), Puton (61` Kośmider), Szynka, Maszka (54` Żmudź), Stanisławski (46` Kawecki).
Żółte kartki: Gede, Chyła, Wolski - Maszka.
**Czerwona kartka:** Chyła 74`, za dwie żółte kartki.

*mp*

## IV LIGA

**WYNIKI 11. KOLEJKI**

Opolanin - Granit 2:1
Górnik II - Janowianka II 2:3
Stal - Łada 2:0
Motor II - Sygnał 2:0
Tomasovia - Kłos 3:1
Lublinianka - Avia II 9:0
Huragan - Orlęta 1:2
Hetman - Start 3:2

**TABELA IV LIGI**

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Stal Kraśnik | 11 | 29 | 24:2 |
| 2. | Lublinianka Lublin | 10 | 28 | 34:8 |
| 3. | Łada Biłgoraj | 10 | 23 | 33:11 |
| 4. | Tomasovia Tom. Lub. | 10 | 21 | 24:8 |
| 5. | Janowianka Janów Lub. | 11 | 19 | 24:18 |
| 6. | Orlęta Radzyń Podlaski | 11 | 17 | 21:17 |
| 7. | Start Krasnystaw | 11 | 16 | 16:17 |
| 8. | Opolanin Opole Lub. | 10 | 16 | 12:17 |
| 9. | Motor II Lublin | 11 | 15 | 21:27 |
| 10. | Hetman Zamość | 10 | 15 | 12:13 |
| 11. | Sygnał Lublin | 10 | 13 | 17:23 |
| 12. | Granit Bychawa | 10 | 11 | 15:25 |
| 13. | Avia II Świdnik | 10 | 7 | 7:30 |
| 14. | Górnik II Łęczna | 9 | 5 | 13:24 |
| 15. | Huragan Międzyrzec Podl. | 10 | 5 | 11:17 |
| 16. | Gryf Gmina Zamość | 10 | 3 | 5:16 |
| 17. | Kłos Gmina Chełm | 10 | 3 | 4:20 |

**MECZ ZALEGŁY (09.10., godz. 16:00):** Górnik II - Opolanin.

**NASTĘPNA KOLEJKA (12.10., godz. 14:00):** Gryf - Opolanin, Janowianka - Hetman, Avia II - Huragan, Kłos - Lublinianka, Sygnał - Tomasovia, Łada - Motor II, Granit - Stal, Orlęta - Górnik II - przeł. (23.10., godz. 15:00).

*mp*

# Grali puchar

**W środku tygodnia odbyła się IV runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.**

Z rozgrywkami pożegnał się trzecioligowiec z Lubartowa. Lewart uległ 1:4 Górnikowi II. Kolejna faza zaplanowana jest na 16 października. Losowanie odbyło się już po zamknięciu aktualnego wydania.

**PUCHAR POLSKI WYNIKI IV RUNDY**

Polesie Kock - Stal Kraśnik 0:6
KS Ciecierzyn - Avia Świdnik 0:8
Tęcza Kraśnik - Opolanin Opole Lub 0:3
Lublinianka - Motor II 3:0
Wisła II Puławy - Sygnał Lublin 2:5
Górnik II Łęczna - Lewart Lubartów 4:1
Trawena Trawniki - Janowianka Janów Lub. 0:1
Ruch Ryki - Świdniczanka Świdnik 0:4

*mp*

PUL

eprasa.pl 7ae29c2644

Pod koniec października na boisku w Nasutowie będzie widniej

# Historyczne zwycięstwo KS Nasutów w lidze wojewódzkiej trampkarzy młodszych

**Pierwsza drużyna KS Nasutów wprawdzie opuściła w poprzednim sezonie A klasę, ale miejscowi kibice i prezes klubu Sławomir Berej cieszą się z postępów młodzieży. Niedawno trampkarze młodsi KS odnieśli historyczne zwycięstwo w lidze wojewódzkiej, pokonując w Łukowie tamtejszy ŁSR AMPLUS 2:1.**

Fot.KS Nasutów

Trampkarze młodsi KS Nasutów sięgnęli po pierwsze zwycięstwo w lidze wojewódzkiej

Prezes klubu ma jeszcze jeden powód do zadowolenia. Wiele wskazuje na to, że wreszcie ruszy oczekiwana od dawna modernizacja boiska. Na początek ma być zainstalowane oświetlenie. Umowa z wykonawcą została podpisana. Gromadzone są materiały potrzebne do realizacji tego projektu. Kolejnym etapem poprawy warunków socjalnych będzie montaż kontenerów z prysznicami i toaletami. O tych przedsięwzięciach pisaliśmy wielokrotnie, ale dopiero teraz jest szansa, że obiekt sportowy w Nasutowie wreszcie wzbogaci się o instalacje zwiększające komfort trenowania.

- Niedawno spotkałem się z wójtem Marianem Goliankiem i jego zastępcą, Anetą Stafaniak – powiedział **Sławomir Berej**, prezes KS Nasutów. – To była zupełnie inna rozmowa niż z poprzednią władzą. Kiedyś karmiono nas obietnicami i wciąż zwlekano z działaniem. Teraz były konkrety. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pod koniec października powinniśmy wreszcie mieć oświetlenie, które na tym etapie wystarczy do prowadzenia zajęć. Później ruszą prace przy kontenerach. Musimy działać precyzyjnie, ponieważ na części terenu powstaje szkoła i musimy uwzględnić jej późniejszą rozbudowę.

Przypomnijmy, że w budżecie gminy zarezerwowano na oświetlenie boiska w Nasutowie ponad 44 tys. zł.

– Już dziś wiadomo, że koszt będzie wyższy – dodał Sławomir Berej. – Według nowych wyliczeń koszt może przekroczyć 80 tys. zł. Mamy jednak zapewnienie wójta, że gmina dołoży brakującą kwotę. My też zamierzamy trochę dorzucić do tej inwestycji. Z funduszu sołeckiego przeznaczymy 6 tysięcy zł. Z kolei na kontenery mamy 423 tys. zł i taka suma powinna wystarczyć.

Inwestycje będą służyły miejscowym sportowcom, a przede wszystkim młodzieży, która coraz chętniej uczestniczy w treningach. W tej chwili w KS Nasutów ćwiczą trzy grupy młodzieżowe – Żaczki (dzieci od 5 roku życia), Orliki oraz trampkarze młodsi (13-14 lat). Są oczywiście i seniorzy, ale młodzież jest oczkiem w głowie prezesa.

W tym sezonie trampkarze młodsi zadebiutowali w lidze wojewódzkiej.

– Początkowo było im ciężko, przeskok z grupy lubelskiej był duży – wyjaśniał prezes KS Nasutów. – Po porażkach przyszedł pierwszy remis, 6:6 z SP 51 Lublin, a ostatnio odnieśliśmy pierwsze, historyczne zwycięstwo. W Łukowie wygraliśmy 2:1 z ŁSR AMPLUS. W tym spotkaniu gole dla nasutowskiej drużyny zdobyli Szymon Rola i Wojciech Biedacha.KS Nasutów wystąpił w składzie: Kajetan Gwiazda (bramkarz) – Bartosz Jach, Adam Karpiński, Jakub Klimek, Korneliusz Kubiak, Szymon Lubisz, Bartłomiej Mazurek, Kornel Mirut, Szymon Rola (kapitan), Patryk Sikora, Dawid Wójcik oraz Wojciech Biedacha, Adrian Bąk, Igor Dechnik, Mikołaj Dobosz, Damian Firlej, Jakub Gryglicki. Trenerem jest Michał Gaćkowski.

*Artur Toruń*

# Seniorzy urządzili w Baranówce istne Western City!

**Na zakończenie września w Klubie Seniora w Baranówce odbyła się impreza rodem z Dzikiego Zachodu. Stroje, ozdoby, menu, a także konkurencje nawiązywały do gatunku westernu, przez co seniorzy mogli poczuć się jak na prawdziwej zabawie westernowej.**

W zabawie brali udział duzi i mali

Tego dnia znana wszystkim świetlica zmieniła się nie do poznania. Na ścianach pojawiły się plakaty w stylu „Wanted", w środku i na zewnątrz postawione zostały ozdoby kojarzone z Dzikim Zachodem. Miłym akcentem było to, że wszyscy uczestnicy zabawy przebrali się w stylu kowbojskim. Całość dopełnił prawdziwy Saloon i jedzenie w stylu amerykańskim.

Nie zabrakło zabawy. Seniorzy wzięli udział w kowbojskim pojedynku, łapali „zbója" do worka i tańczyli m.in. do muzyki country.

*EJ*

Kostiumy wspaniale nawiązywały do kultury Dzikiego Zachodu

Jedna z zabaw dotyczyła specjalnie przygotowanych plakatów „Wanted dead or alive"

# Zwycięstwo Dominika Buczka z MKS Lubartów

Dominik Buczek pokonał swojego rywala, Jana Sztejnerta z Nemesi PRO Team, na gali TFL 31 w Lublinie. Walka zakończyła się w drugiej rundzie imponującym poddaniem przez gilotynę, po pełnej kontroli ze strony Dominika! To kolejny triumf, który pokazuje jego niesamowitą formę i determinację na drodze do kolejnych sukcesów! Walka toczyła się w kategorii do 70 kg w formule SEMI PRO.

LUB

eprasa.pl 7ae29c2644

# Szalone derby dla Ludwiniaka

Hubert Kotowicz (na zdjęciu) znowu strzelił bramkę dla Ludwiniaka. Tym razem z rzutu karnego

Fot.Oliwia Czerwińska

**Mecze Ludwiniaka Ludwin z Błękitem Cyców od zawsze wzbudzają emocje. Te jednak przebiły oczekiwania.**

Zespół z Ludwina w fantastycznym stylu wrócił do meczu. W 10 minut strzelił trzy bramki

Fot.Oliwia Czerwińska

Derby pomiędzy Ludwiniakiem a Błękitem, nazywane derbami powiatu, od kilku lat odbywają się na szczeblu klasy „A". W ubiegłym roku dwukrotnie 1:0 triumfował zespół z Cycowa do końca walczący o promocję do wyższej ligi. W tej kampanii zdecydowanie lepiej prezentuje się Ludwiniak, który przed meczem z 15 „oczkami" na koncie zajmował trzecią lokatę.

Błękit, pomimo ciekawych wzmocnień, ma sporo pecha. W sobotnim starciu nie mógł wziąć udziału Spencer Mlambo, Patryk Orysz czy Grzegorz Bronowicki. Po przełamaniu w domowym starciu z GKS-em Niedźwiada ciężko było wskazać faworyta tego starcia.

> Zdecydowanie lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy przez długi czas mieli piłkę, zaś przyjezdni w dużej mierze skupili się na destrukcji i rozbijaniu ofensywnych akcji Ludwiniaka

Zdecydowanie lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy przez długi czas mieli piłkę, zaś przyjezdni w dużej mierze skupili się na destrukcji i rozbijaniu ofensywnych akcji Ludwiniaka. Miejscowi mieli trudności z grą w ataku pozycyjnym. Często brakowało ostatniego podania.

Mimo to udało im się stworzyć świetną okazję. Sam na sam z byłym bramkarzem Ludwiniaka - Miłoszem Niewiadomskim - stanął Paweł Chochowski, ale trafił wprost w niego. Dobrą okazję po przechwycie wykreował sobie także Hubert Kotowicz, ale golkiper znowu był górą. Zespół z Cycowa odpowiadał na to głównie ze stałych fragmentów bitych „w punkt" przez Karola Bujaka. Dobrze spisywał się jednak Sebastian Paszkowski.

Na przerwę obydwie ekipy zeszły przy bezbramkowym remisie z lekkim wskazaniem na drużynę będącą wyżej w tabeli. W drugiej odsłonie lepiej rozpoczęli podopieczni Jacka Ziarkowskiego. Raz po raz szukali swoich szans w kontratakach i w końcu po kwadransie dopięli swego. Biernie zachowała się ludwińska defensywa, a aktywny w tym meczu Artur Szkutnik otworzył wynik meczu. Nie minęło dziesięć minut, a było 0:2. Błąd popełnił Mateusz Grzesiuk, a skrzętnie skorzystał z tego Bujak, lobując Paszkowskiego.

Miny gospodarzy wskazywały, że kolejne punkty wymknęły się i dystans do lidera jeszcze się powiększy. Wtedy doskonały impuls dali wprowadzeni z ławki zmiennicy. Dośrodkował Jakub Stankiewicz, a do piłki próbował dopaść Kacper Kałdunek zatrzymywany nieprzepisowo. Sędzia bez wahania wskazał na jedenasty metr. Karnego pewnie wykorzystał Kotowicz i rozpoczął się wyścig z czasem.

Błękit cofnął się zdecydowanie zbyt głęboko i nie musiał długo czekać na karę. Po wybiciu Daniela Romańczuka spory błąd popełnili stoperzy oponenta. Sam na sam ze źle ustawionym bramkarzem wyszedł Piotr Pasieczny i wyrównał stan meczu. Do końca regulaminowego czasu pozostawało jeszcze pięć minut, które musiało wystarczyć na zgarnięcie pełnej puli.

> Po szalonej, dziesięciominutowej pogoni żółto-niebiescy wygrywają po raz piąty z rzędu i muszą cierpliwie czekać na rezultaty Piask i Ciecierzyna

Wreszcie w 90. minucie Hubert Kotowicz wygrał pojedynek na skrzydle i zagrał mocną piłkę w polu karnym. Błąd popełnił stoper gości, który zatrzymał piłkę w miejscu. Dopadł do niej Szymon Kociuba i mocnym strzałem „pod ladę" sfinalizował powrót Ludwiniaka do spotkania. Po szalonej, dziesięciominutowej pogoni żółto-niebiescy wygrywają po raz piąty z rzędu i muszą cierpliwie czekać na rezultaty Piask i Ciecierzyna.

Już za tydzień Ludwiniak zagra w Biskupicach z Wiarą Łęczna w kolejnych derbach. Początek meczu w sobotę o godz. 11. Z kolei Błękit zagra przed własną publicznością z LKS-em Biskupice w niedzielę o godz. 15.

## Ludwiniak Ludwin - Błękit Cyców
## 3:2 (0:0)

**Bramki:** Hubert Kotowicz, Piotr Pasieczny, Szymon Kociuba - Artur Szkutnik x2

**Skład Ludwiniaka:** Paszkowski - Jawidzyk, D. Romańczuk, Grzesiuk (70` Kaldunek), Świć, P. Romańczuk, Stankiewicz, Kociuba, D. Lipski (65` Różycki), Chochowski (65` Pasieczny)

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Piaskovia Piaski | 8 | 22 | 28-8 |
| 2 | KS Ciecierzyn | 8 | 21 | 27-6 |
| 3 | Ludwiniak Ludwin | 8 | 18 | 33-15 |
| 4 | Victoria Rybczewice | 8 | 18 | 31-19 |
| 5 | Tajfun Ostrów Lubelski | 8 | 14 | 16-10 |
| 6 | GLKS Głusk | 7 | 12 | 22-20 |
| 7 | Błękit Cyców | 8 | 9 | 15-18 |
| 8 | GKS Niedźwiada | 8 | 7 | 9-17 |
| 9 | Perła Mełgiew | 7 | 9 | 13-22 |
| 10 | Wiara Łęczna | 7 | 8 | 7-8 |
| 11 | Avenir Jabłonna | 8 | 8 | 8-14 |
| 12 | Orion Niedrzwica Duża | 7 | 4 | 10-18 |
| 13 | LKS Biskupice | 7 | 3 | 6-27 |
| 14 | LKS Biskupice | 8 | 0 | 8-28 |

**Skład Błękitu:** Niewiadomski - Sowa, R. Bronowicki, J. Bednaruk, Aftyka, Szachoń, Bujak, Tkacz, Gajus, Szkutnik, Stopa

*Filip Ogórek*

LEC

eprasa.pl 7ae29c2644

Spełnione marzenia – ucieczka do lepszego świata

# Marzenia Zosi o lepszym życiu

**W czasie wojny Niemcy na ziemiach wcielonych do Rzeszy prowadzili planową akcję wysiedlania ludności polskiej. Tak oto do Nowej Woli przybyli „Wygnańcy" z Milówki, beskidzkiej wioski położonej w rejonie Bielska-Białej.**

Kontynuujemy opowiadanie o powojennym exodusie młodzieży z Nowej Woli w poszukiwaniu możliwości kształcenia i lepszego życia - oto historia innych Marzędów.

- Włodzimierza Marzędy i jego cioci Zofii.

### Nie wszyscy posiadali przybytek zwany wychodkiem

Ludność wiejska czasu międzywojnia stanowiła 70 procent społeczeństwa kraju. Małorolnych i bezrolnych było 4,5 miliona. W 1938 roku gospodarstw mniejszych niż 2 ha było 31 proc. w stosunku do ogółu. Jak można utrzymać wielodzietną rodzinę z 2 ha gruntu?

Mieszkano w drewnianych, małych chatach pod strzechą, jedno lub dwuizbowych, o metrażu rzadko przekraczającym 30 mkw. Zdarzało się, że za podłogę służyło gliniane klepisko. Wyposażenie domu to: stół, ława, zydelki do siedzenia, łóżko do spania, szafa lub kufer na ubrania, a na ścianach obrazy świętych. Nie wszyscy posiadali przybytek zwany wychodkiem, gdyż deski były cennym materiałem na ważniejsze rzeczy w gospodarstwie. Za potrzebą chodzono za stodołę. Jednakże najbardziej dokuczliwy był zimą chłód, głód i brak perspektyw.

Przyznać należy, że oprócz wiejskiej biedoty byli też „bogaci" chłopi, którym głód nie doskwierał, choć im się nie przelewało.

Po wojnie tym najbiedniejszym poprawiło się nieco, gdyż w ramach „Reformy Rolnej" w darowiźnie otrzymali po kilka hektarów gruntu z likwidowanych folwarków. Jednakże w wielodzietnych rodzinach nie mogło być mowy o dziedziczeniu gospodarstwa po rodzicach przez wszystkie dzieci. Młodzi bez szans na objęcie gospodarstwa musieli rozglądać się za jakąś alternatywą.

### Dwie Wygnanki u Marzędów

Nowa Wola - podobnie jak inne wioski w sernickiej parafii - w okresie międzywojnia była mocno przeludniona. W czasie wojny Niemcy na ziemiach wcielonych do Rzeszy prowadzili planową akcję wysiedlania ludności polskiej. Tak oto do Nowej Woli przybyli „Wygnańcy" z Milówki, beskidzkiej wioski położonej w rejonie Bielska-Białej. Wypędzonych nieszczęśników kwaterowano u gospodarzy, którzy byli w stanie przyjąć pod dach i wyżywić wypędzone rodziny.

Rodzice Włodzimierza Marzędy, którego jeszcze nie było na świecie, mieli kilkuhektarowe gospodarstwo rolne i dwuizbowy drewniany domek z sienią, toteż przydzielono im dwie młode Wygnanki. Ugrzecznione, wdzięczne za przyjęcie pod dach oraz wikt Wygnanki odwdzięczały się pracą w gospodarstwie. Wieczorami snuły opowieści o wspaniałym życiu w swoich rodzinnych stronach, jakie wiodły przed wojną. Do słuchania owych opowieści, ale też „na prządki", schodzili się sąsiedzi, wysłuchując, jak to dostatnio żyło się naszym rodakom w innych stronach. Te opowiadania, jak się miało okazać, dla niektórych stały się zaczynem marzeń o lepszym życiu. Wśród tych słuchaczy była wczesna panienka, jeszcze podlotek - Zosia Marzęda – siostra mamy Włodzimierza Marzędy.

Zosia tak bardzo wzięła sobie do serca opowieści Wygnanek, że o niczym innym nie marzyła, jak tylko o wyjeździe do Bielska-Białej i pracy w tamtejszych Zakładach Włókienniczych.

### Listy pełne wdzięczności

Skończyła się wojna. Wygnanki wdzięczne za przygarnięcie na ten niebywale trudny wojenny czas, nie wiedziały, jak dziękować gospodarzom za okazaną dobroć. Toteż ze łzami w oczach ściskały dobrodziei, upraszając ich o listowny kontakt. Kiedy już powróciły w swoje strony, na adres dobroczyńców przysłały list, opisując, jak się odnalazły w swoich stronach i jak im się wiedzie. Listy oraz kartki z życzeniami z okazji świąt stały się trwałym elementem wzajemnych relacji.

Przychodzące listy były dla rodziny Marzędów nie byle jakim wydarzeniem, wprowadzały rodzinę w dobre samopoczucie, a nawet radość. Co prawda, między wierszami zawsze można było odnaleźć słowa wdzięczności za dobroć, z jaką spotkały się Wygnanki ze strony zupełnie obcych sobie ludzi. To zaś utwierdzało seniorów rodu Marzędów, że warto czynić rzeczy dobre, warto po chrześcijańsku dzielić się dobrocią z innymi, choćby odejmując sobie od ust.

Te listy to nie byle jaki powód do satysfakcji dla całej rodziny Marzędów. Dlatego czasami wyglądano listonosza, tak, jak wygląda się dobrej nowiny.

Zosia nie przestawała marzyć o dostatnim życiu w wielkim świecie i pod koniec lat 40., po listownych uzgodnieniach, zdecydowała się wyjechać do Bielska-Białej. Tu, w Nowej Woli, nie było widoków na znaczące zmiany na lepsze, więc postanowiła zaryzykować. Z pomocą zaprzyjaźnionych - już nie wygnanek - z łatwością znalazła pracę w Zakładach Włókienniczych w Bielsku-Białej.

### Wyjazd Zosi do Bielska-Białej

Tym razem to Zosia została przygarnięta i zakwaterowana w ich domu. Kiedy już finansowo stanęła na własne nogi, wynajęła całe piętro domu w Mikuszowicach Śląskich na obrzeżach Bielska-Białej u rodziny Strzelczyków. Dla Zosi praca w Zakładach Włókienniczych była spełnieniem marzeń, świetnie się w pracy odnajdywała. Poznała tam wielu nowych ludzi, zaprzyjaźniła się z wieloma, a poza tym góry i piękne miasto miała poniekąd na własność. To wszystko uświadamiało Zosi, że oto trzyma Pana Boga za nogi, że postąpiła słusznie, wyjeżdżając i była bezgranicznie szczęśliwa, choć tęsknota za rodzinnymi stronami o coś się upominała.

W latach 50. Zosia w glorii przyjechała do Nowej Woli, aby odwiedzić rodzinę, przyjaciół i znajomych. Jej odwiedziny, widoczny gołym okiem życiowy sukces, do głębi poruszyły nie tylko najbliższą rodzinę, cała wieś o niczym innym nie rozmawiała. Z całej wsi schodzili się znajomi, aby posłuchać jej opowieści. Jak się okazało, Zosia, jak niegdyś Wygnanki, potrafiła pięknie opowiadać, ujmując tymi opowieściami mieszkańców Nowej Woli. Niektóre panienki, zachęcone tymi opowiadaniami, zdecydowały się wyjechać z nią do Bielska-Białej. Okazało się jednak, że nie wszystkim odpowiadało życie w mieście, a zwłaszcza praca w dużym zakładzie przemysłowym. Niektóre z nich powróciły.

To właśnie te poruszające wyobraźnię opowieści Zosi sprawiły, że dwunastoletni wówczas Włodek Marzęda, dla którego Zosia była ciocią, z czułością tulił się do niej, jak do drugiej mamy i mimo dziecięcego wieku sam w końcu zapragnął wyjechać. O dziwo rodzice Włodka wyrazili na to zgodę.

cdn.

*Stanisław Marzęda*

LUB

# Znacie skecz „Sęk" kultowego kabaretu Dudek? LOK szuka następcy!

Nie znamy osoby, która nie kojarzyłaby kabaretu Dudek, który jednym skeczem z 1972 roku wypromował Lubartów. Od tamtej pory miasto przewijało się w wiadomościach i programach telewizyjnych, lecz nadal kojarzone jest z tym jednym skeczem i kabaretem. Lubartowski Ośrodek Kultury liczy na powtórkę i organizuje konkurs, w którym powstanie odświeżona wersja kapitalnego „Sęku".

Konkurs na nową wersję

„Festiwal Lubartów 33", bo taką nazwę będzie nosiło wydarzenie, ma na celu stworzenie nowej wersji skeczu, którego miejscem akcji byłby Lubartów. O wydarzeniu opowiada Dyrektor Lubartowskiego Ośrodka Kultury, Urszula Bednarczyk.

**Redakcja: Czym jest zapowiadany przez LOK festiwal?**

**Urszula Bednarczyk:** Festiwal Lubartów 33 i Konkurs Literacko -Kabaretowy „Lubartów 33" im. L. St. Licińskiego będą realizowane przez Lubartowski Ośrodek Kultury w najbliższych miesiącach. Festiwal to nowe wydarzenie, które LOK inicjuje, korzystając z funduszy KPO.

**R: Dlaczego Kabaret Dudek?**

**UB:** Miasto Lubartów znane jest ze skeczu „Sęk", który zyskał szeroką popularność dzięki wykonaniu Kabaretu Dudek. Ideą projektu jest zainspirowanie twórców profesjonalnych i amatorów do stworzenia nowej wersji skeczu, którego miejscem akcji byłby Lubartów. Jest to zarazem pomysł na promocję miasta i jego historii na szerokim forum, ale także zaproszenie autorów do podjęcia dialogu ze szlachetną tradycją kabaretu literackiego. Współczesny wymiar projektu to nie tylko zaproszenie do uwspółcześnienia skeczu, ale także jego rejestracja i upowszechnienie dzięki nowoczesnym multimediom i współpracy z profesjonalnymi filmowcami.

*red.*

O G Ł O S Z E N I E

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

**WÓJT GMINY MICHÓW**

**ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Michów.**

1. Nieruchomość niezabudowana oznaczona nr 468/3 o pow. 0,26 ha położona w obrębie ewidencyjnym Wypnicha gm. Michów. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr LU1A/00092164/8.
2. Nieruchomość nie posiada obciążeń i zobowiązań w dziale III i IV księgi wieczystej.
3. Cena wywoławcza: 56 400,00 zł. Do najwyższej ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
4. Przetarg odbędzie się w dniu 14 listopada 2024 r. (czwartek) godz. 10 $^{00}$, pokój nr 18 (II piętro) Urzędu Gminy w Michowie.
5. Wysokość wadium: 5640,00 zł płatne do dnia 8 listopada 2024 r., za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Michów.

Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: pełny tekst ogłoszenia; tablica ogłoszeń Urzędu Gminy w Michowie, BIP, strona internetowa www.gminamichow.pl oraz sołectwo Wypnicha. Wyciąg z ogłoszenia opublikowany w prasie.

Dane teleadresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Urząd Gminy w Michowie ul. Rynek I 16, pokój nr 19 (II piętro), tel. 81 8566001 w. 8.

Wójt Gminy
Roman [illegible]czyk

**BURMISTRZ MIASTA KOCK**

Informuje, że w dniu 08.10.2024 r. na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Kocku umieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu:

- lokal użytkowy ul.1 Maja 2 – pow. 18 m$^2$ w Kocku,
- część nieruchomości o powierzchni 25 m$^2$, oznaczonej jako działki o numerach ewidencyjnych 549/1, 549/2, 549/3, 549/4, 552/1, położonej w obrębie Kock Miasto

**Burmistrz Miasta Kock**
**Tomasz Futera**

eprasa.pl 7ae29c2644

tuba ŁĘCZNEJ

# Bez „białych” nie ma kopalni. 35 l

Odznakę z okazji 35-lecia otrzymali Stanisław Ćwirko, Andrzej Jabłoniec, Leszek Rawski, Zbigniew Stopa

W pierwszym rzędzie członkowie zarządu LW Bogdanka, od lewej: wiceprezesi Sławomir Krenczyk, Artur Wasilewski, Bartosz Rożnawski i prezes Zbigniew Stopa

Przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra” Dariusz Trzcionka wręczył szefowi związku działającego w Bogdance okolicznościową statuetkę

**W 1989 r. powstała organizacja reprezentująca interesy kadry inżynieryjno-technicznej, a później także pracowników administracji w kopalni Bogdanka. O początkach związku, jak i roli, którą spełnia dziś, mówiono na uroczystej gali z okazji 35-lecia.**

- Był wrzesień 1989 roku. Grupa kierowników przed godziną 8 oczekiwała na zrębie szybu 1.2 na zjazd. Ktoś powiedział: „ZZG, Solidarność reprezentują interesy pracowników na stanowiskach robotniczych, dozoru nikt nie reprezentuje, załóżmy własny związek”. Klatka pojechała na dół. Podczas zjazdu trwała żywiołowa dyskusja w tym temacie. Tak zaczęła się historia Związku Zawodowego „Kadra”, która trwa do dziś – te początki organizacji przedstawił obecny przewodniczący związku Artur Brzozowski podczas gali z okazji 35-lecia organizacji.

Jubileusz obchodzony był w piątek, 4 października w hotelu Focus w Panieńszczyźnie koło Lublina.

W uroczystości wzięli udział obecni i emerytowani pracownicy lubelskiej kopalni, w sumie około 150 osób. Nie zabrakło też m.in. samorządowców i wszystkich członków zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka, na czele z prezesem Zbigniewem Stopą, który notabene był jednym z założycieli „Kadry”.

## „Biali” są niezbędni

Na gali obecny był także pierwszy przewodniczący związku Stanisław Ćwirko. - Początkowo był to Związek Zawodowy Pracowników Dozoru Ruchu. Później włączono już wszystkie grupy dozoru i dołączono pracowników administracji, którzy również nie mieli swojej reprezentacji związkowej – opowiada Stanisław Ćwirko.

Jak dodaje, bez pracowników dozoru, czyli bez popularnych „białych” (od koloru hełmów) kopalnia nie mogłaby funkcjonować.

- Z punktu widzenia robotników ci „biali”, czyli ten dozór ruchu, to może nic nie robią i przekonanie takie do dzisiaj jeszcze funkcjonuje w grupach robotniczych. Bo może nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że organizacja pracy, odpowiedzialność za bezpieczeństwo, wydajność pracy jest to bardzo istotna funkcja i bez tych „białych” nie da się w ogóle zorganizować w ogóle pracy, są niezbędni – podkreśla Stanisław Ćwirko.

## Oni zakładali „Kadrę”

Wracając do historii, po pewnym czasie organizacja zaczęła funkcjonować jako Związek Zawodowy „Kadra”, dzięki czemu ujednolicono nazwę z centralnym Porozumieniem Związków Zawodowych „Kadra” z siedzibą w Katowicach, który powstał w tym samym czasie.

Początki działalności „Kadry” to trudny czas transformacji ustrojowej, kiedy to wielu mówiło, że Bogdanka przestanie istnieć, ale wysiłkiem załogi stała się najlepszą polską.

W zebraniu założycielskim „Kadry” wzięło udział 12 osób. Byli to: Zbigniew Kozak, Jerzy Gruszczyński, Henryk Koza, Zbigniew Stopa, Leszek Rawski, Paweł Słomiany, Stanisław Tomaszewski, Andrzej Jabłoniec, Ryszard Pięknik, Stanisław Ćwirko, Roman Tatarczak, Henryk Galant.

Dzisiaj „Kadra” w Bogdance liczy 421 członków wywodzących się z kadry inżynieryjno-technicznej i administracji.

LEC

eprasa.pl 7ae29c2644

# at Związku Zawodowego „Kadra”

Związek zrzesza również pracowniczki i pracowników administracyjnych

W jubileuszu wzięło udział około 150 osób

Na gali nie mogło zabraknąć orkiestry górniczej

Obecni na uroczystości obejrzeli prezentację o 35-letniej historii organizacji

Na ręce Artura Brzozowskiego kwiaty i upominki złożyli także szefowie pozostałych związków z Bogdanki

Wśród odznaczonych założycieli „Kadry” był Zbigniew Stopa, obecny prezes LW Bogdanka

Przewodniczący związku Artur Brzozowski podkreślał, że „Kadra” jest apolityczna i rozmawia z politykami wszystkich stron sceny politycznej, by bronić kopalni

## Związek na trudne czasy

Jak podkreślał przewodniczący Artur Brzozowski, organizacja ta nie tylko dba o miejsca i warunki pracy, ale też m.in. wspiera pracowników dozoru w postępowaniach powypadkowych, zwłaszcza po wypadkach śmiertelnych.

- Siła związku w zderzeniu z działaniami prokuratury i sądów nie jest wielka, podjęte działania przynoszą różne skutki, ale istotny jest też fakt, że osoby dozoru nie pozostają same w tych trudnych momentach życia zawodowego i rodzinnego – podkreślał przewodniczący.

Kolejną sprawą jest przyszłość Bogdanki. Związkowcy z „Kadry”, podobnie jak członkowie pozostałych trzech organizacji pracowniczych działających w Bogdance chcą brać udział w rozmowach na temat planowanej transformacji energetycznej.

A jednym z efektów wrześniowego protestu pod siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych jest zaplanowane na poniedziałek, 7 października spotkanie związkowców ze wszystkich spółek należących do Grupy Enea.

Przewodniczący Artur Brzozowski podkreślał też, że „Kadra” jest apolityczna i rozmawia z politykami wszystkich stron sceny politycznej, by bronić kopalni. Mówił, jak bardzo ważna jest dzisiaj współpraca z lokalnymi parlamentarzystami, jak i samorządowcami w czasie, gdy „nie mamy umowy społecznej dla Bogdanki i regionu, która wspierałaby naszą kopalnię i zabezpieczała przyszłość naszej załogi”.

## Uhonorowano zasłużonych

Obecni na gali starosta łęczyński Daniel Słowik, jak i burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski zapewnili pełnie wsparcie i otwarcie na dalszą „głęboką współpracę”.

Gala była także okazją do uhonorowania zasłużonych. M.in. Dariusz Trzcionka, przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra” nadał odznakę 35-lecia osobom, które w 1989 r. podjęły się trudu utworzenia związku w Bogdance. Odznakę tę otrzymali obecni na sali Stanisław Ćwirko, Andrzej Jabłoniec, Leszek Rawski, Zbigniew Stopa.

Z kolei minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego 1 października wieloletniego przewodniczącego związku Romana Tatarczaka.

Po części oficjalnej uroczystości przyszedł czas na koncert Zakładowej Orkiestry Górniczej LW Bogdanka pod batutą Pawła Kowalika.

*Kamil Kulig*

Początkowo był to Związek Zawodowy Pracowników Dozoru Ruchu. Później włączono już wszystkie grupy dozoru i dołączono pracowników administracji - wspomina pierwszy przewodniczący związku Stanisław Ćwirko

LEC

eprasa.pl 7ae29c2644

# Mecz na piątkę. Wiara z kompletem punktów

**To było bardzo udane niedzielne popołudnie dla sympatyków Wiary Łęczna. Z Niedźwiady ich ulubieńcy przywieźli trzy „oczka”.**

Fot.Wiara Łęczna

„Wiarusy” w końcu z przełamaniem. Po pięciu meczach bez wygranej rozbili GKS Niedźwiada 1:5

Początek sezonu nie był wymarzony dla ubiegłorocznego beniaminka klasy „A”. Nie w każdym meczu udawało się punktować. Zespół prezentował się bardzo dobrze w defensywie, z przodu często będąc nieskutecznym, przez co ligowe punkty uciekały. Po serii pięciu meczów bez wygranej ekipa z Łęcznej wybrała się po przełamanie do Niedźwiady. Miejscowi są drużyną rozpatrywaną raczej w kategorii tej broniącej się przed spadkiem, toteż należało się spodziewać, że „czerwono-czarni” od początku spotkania ruszą do ataku. Tak właśnie się stało i wynik z rzutu wolnego otworzył Paweł Lipski, w ubiegłym sezonie będący jedną z głównych armat swojej drużyny w ofensywie. Na 2:0 trafił spełniający status młodzieżowca Jakub Jasik i sytuacja na boisku stawała się coraz lepsza dla gości. Po błędzie w defensywie GKS był co prawda w stanie odpowiedzieć trafieniem kontaktowym, ale ich nadzieje szybko rozwiał Lipski, kompletując dublet. Swoje do konta strzeleckiego dopisali także Ignacy Brzozowski i Adam Kędzierski, ustalając rezultat na 1:5. Świeżo upieczony trener KKS-u, Damian Osuch, tak komentował niedzielne zawody:

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu, przez większość spotkania kontrolowaliśmy jego przebieg. W pierwszej części stworzyliśmy sobie sporo dogodnych sytuacji, natomiast brakowało często dokładności pod bramką rywali, dlatego na przerwę schodziliśmy jedynie z dwubramkową przewagą. Na początku drugiej połowy spodziewaliśmy się ataku ze strony przeciwnika i po pechowo straconym golu kontaktowym wkradła się na moment lekka nerwowość w nasze poczynania, lecz gdy już opanowaliśmy ponownie kontrolę nad meczem, dołożyliśmy kolejne bramki, które ten mecz zamknęły i dały nam więcej luzu na resztę spotkania. Podziękowania należą się chłopakom, bo mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zostawili sporo serducha na boisku. Teraz skupiamy się na kolejny rywalu, gdyż w sobotę zmierzymy się z Ludwiniakiem Ludwin. Teraz przed zespołem z Łęcznej kolejny trudny test. W najbliższym spotkaniu przed nimi derbami przed własną publicznością. Rywalem Ludwiniak Ludwin, który w pięciu ostatnich meczach zanotował komplet punktów. Początek meczu w Biskupicach już w sobotę o godz. 11.

**Podziękowania należą się chłopakom, bo mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zostawili sporo serducha na boisku**

**GKS Niedźwiada - KKS Wiara Łęczna**
**1:5**

**Bramki dla Wiary:** Paweł Lipski x2, Jakub Jasik, Adam Kędzierski, Ignacy Brzozowski
**Skład:** Kowalik - Budzyła, Gwóźdź, Pisarczyk, Wróblewski, Brzozowski, Jasik, Głaz, Rembiesa, Głaz, Lipski

*Filip Ogórek*

# Klezmerzy zagrali w synagodze

**W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Łęcznej można oglądać wystawę „Zagadki Księgozbioru Jeszywas Chachmej Lublin”. Jej wernisaż odbył się 26 września i przy tej okazji otworzono drzwi do XVII-wiecznej Dużej Synagogi w Łęcznej, gdzie odbył się koncert zespołu klezmerskiego „Berberys”.**

*Kamil Kulig*

Fot.MGBP w Łęcznej

Fot.MGBP w Łęcznej

Fot.MGBP w Łęcznej

Fot.MGBP w Łęcznej

# Łęczna na rowery

**W niedzielę, 13 października już po raz czternasty odbędzie się rajd „Łęczna na rowery” Zapisy rozpoczną się o godzinie 12 na Rynku I w Łęcznej. Stąd rowerzyści pojadą do Ludwina, gdzie tego dnia odbędzie się wyścig o Grono Jarzębiny. Tam też dwie grupy rowerzystów połączą siły i wspólnie wyruszą w dalszą drogę.**

Przejadą ścieżkami rowerowymi do Kaniwoli i dalej przy jeziorach Piaseczno i Rogóźno, gdzie zatrzymają się na postój i posiłek. Po przerwie wrócą do Łęcznej.

Cała trasa liczy 33 kilometry. Powrót do Łęcznej przewidziany jest na godziny popołudniowe.

*Kamil Kulig*

# Opłacało się uczyć. Najlepsi uczniowie dostali stypendium premiera

**5000 zł otrzyma uczeń, który może pochwalić się najwyższą średnią w danej szkole ponadpodstawowej. Oto nazwiska siedmioro stypendystów ze szkół w powiecie łęczyńskim.**

Decyzją premiera Donalda Tuska 229 uczniów ze szkół ponadpodstawowych województwa lubelskiego w roku szkolnym 2024/2025 zostało uhonorowanych stypendium Prezesa Rady Ministrów – poinformowało Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Takie stypendium otrzymuje jeden uczeń szkoły przygotowującej do matury, który miał najwyższą w średnią ocen lub wykazuje szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy.

Łącznie stypendysta otrzyma 5000 zł, w dwóch ratach.

**Stypendyści z naszych szkół:**
Julia Okoń - Liceum Ogólnokształcące Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna
Krzysztof Pełczyński - I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Zamoyskiego w Łęcznej
Sandra Stępniak - Technikum w Zespole Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej
Anna Gregorowicz - Technikum Górnicze i Politechniczne w Łęcznej
Grzegorz Szymanek - Technikum w Kijanach
Wiktoria Kostecka – Liceum Ogólnokształcące w Milejowie
Aleksandra Krzychowiec - Liceum Ogólnokształcące w Puchaczowie

*Kamil Kulig*

## CYTAT TYGODNIA

***„ZZG, Solidarność reprezentują interesy pracowników na stanowiskach robotniczych, dozoru nikt nie reprezentuje, załóżmy własny związek”***
**- te słowa padły 35 lat temu i dały początek Związku Zawodowemu „Kadra” w Bogdance.**
**Więcej na s. 22-23.**

## LICZBA TYGODNIA

**64 zł** - o tyle wzrośnie czynsz dla dwóch osób w 60-metrowym mieszkaniu należącym do spółdzielni „Batory”. **Więcej na s. 3.**

LEC

eprasa.pl 7ae29c2644